



# Niedożywienie dzieci w Polsce

- na drodze do skutecznego rozwiązania problemu.



Raport otwarcia.





**Niedożywienie dzieci w Polsce**  
- na drodze do skutecznego rozwiązania problemu.

**Raport otwarcia.**

1 czerwca 2007, Warszawa

Jeśli dasz komuś rybę,  
nakarmisz go na jeden dzień.  
Jeśli nauczysz go łowić ryby,  
nakarmisz go na całe życie.

(chińskie przysłowie)

# spis treści

Wstęp	4
Problem niedożywienia dzieci w Polsce	5
Żywność – żywotny interes każdej istoty	6
<b>Rozdział 1. Różne aspekty problemu niedożywienia dzieci w Polsce</b>	<b>7</b>
Aspekt żywieniowo-zdrowotny	7
Aspekt społeczno-kulturowy	9
Aspekt prawno-legislacyjny	14
<b>Rozdział 2. Razem zrobimy więcej – wielosektorowa współpraca w walce z niedożywieniem dzieci w Polsce</b>	<b>17</b>
Działania rządowe i samorządowe	17
Organizacje pozarządowe wobec niedożywienia dzieci	19
Biznes zaangażowany w rozwiązanie problemu niedożywienia dzieci w Polsce	22
<b>Rozdział 3. Potencjalne rozwiązania problemu niedożywienia dzieci w przyszłości</b>	<b>25</b>
Praca z rodziną	25
Edukacja	26
Wykorzystanie kapitału społecznego	26
Rola państwa	26
Bariery prawne	27
Rola mediów	27
We współpracy siła	27



## Przemek Pohrybieniuk

Członek Zarządu

Dyrektor ds. relacji zewnętrznych

Danone sp. z o.o.

# Wstęp

Szanowni Państwo,

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat nasz kraj przechodził wiele zmian politycznych, gospodarczych i społecznych, które trwale zmieniły naszą rzeczywistość. Dzisiaj Polska jest na dobrej drodze do osiągnięcia sukcesu społeczno-gospodarczego. Chciałoby się wobec tego powiedzieć, że osiągnięty został poziom rozwoju, który zapewnia zniwelowanie takich problemów, jak skrajne ubóstwo, bieda czy niedożywienie. Niestety mamy jeszcze długą drogę do przebycia, by móc z pełnym przekonaniem złożyć taką deklarację. Problemem, z istnieniem którego stanowczo nie można się pogodzić, jest niedożywienie dzieci. Nadal co trzecie polskie dziecko potrzebuje dożywiania, którego nie może mu zapewnić rodzina czy opiekunowie.

Oddajemy w Państwa ręce publikację, której celem jest wywołanie publicznej debaty na temat skutecznych metod rozwiązywania problemu niedożywienia dzieci w Polsce. Nazwaliśmy ją „Raportem otwarcia”, ponieważ chcielibyśmy, aby treści w niej zawarte były inspiracją do wymiany poglądów i pomysłów oraz wsparciem w poszukiwaniu najlepszych sposobów na rozwiązanie tego problemu. Do współtworzenia tej publikacji zaprosiliśmy zarówno przedstawicieli nauki: prof. Annę Gizę-Poleszczuk, Jacka Jakubowskiego, dr Witolda Klemarczyka, dr Marka Rym-szę, doc. Piotra Sochę oraz prof. Jerzego Szmagalskiego, jak

i praktyków – działaczy organizacji pozarządowych, którzy na co dzień pomagają potrzebującym dzieciom. Każda z tych osób przedstawiła swoje poglądy i obserwacje, które w zestawieniu z najbardziej aktualnymi wynikami badań i statystykami – tworzą obiektywną mapę problemu niedożywienia dzieci oraz jego rozwiązań.

Danone już od kilku lat strategicznie angażuje się w walkę z tym problemem w Polsce. Doświadczenia zebrane przez te kilka lat pokazują, że rozwiązanie problemu zależy od aktywności, determinacji i działań przedstawicieli wszystkich sektorów: władz państwowych, organizacji pozarządowych, biznesu i mediów. Wierzymy, że jedynie strategiczna, przemyślana współpraca przedstawicieli tych sektorów da realne szanse na doprowadzenie do sytuacji, gdzie nie będzie ani jednego niedożywionego dziecka w Polsce.

Mamy nadzieję, że „Raport otwarcia” będzie dla Państwa źródłem nowych informacji oraz inspiracji, a nade wszystko – interesującym przystankiem na drodze do rozwiązania problemu niedożywienia dzieci w Polsce. Zapraszamy Państwa do debaty na temat niedożywienia i sposobów radzenia sobie z nim. Jesteśmy otwarci na wszelkie głosy w dyskusji: jedynie razem skutecznie poradzimy sobie z tym problemem.

Anna Giza-Poleszczuk  
Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski

# Problem niedożywienia dzieci w Polsce



W kwestii niedożywienia dzieci powiedziano już wiele. Wpisanie hasła w internetową wyszukiwarkę „Google” przynosi aż 121 000 odniesień do prac naukowych, akcji podejmowanych przez instytucje społeczeństwa obywatelskiego, środowisko biznesu, władze centralne (np. Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej) i samorządy, a także do apeli przygotowanych przez zaniepokojonych obywateli. Kiedy analizuje się zawarte w nich informacje, uwagę zwracają przede wszystkim trzy zjawiska. Po pierwsze, dane przytaczane przez poszczególne instytucje znacząco się różnią, zarówno co do wysokości podawanych liczb (wskaźnik dzieci dotkniętych niedożywieniem waha się od kilkunastu do 54%), jak i co do źródeł, na które się powołują. Po drugie, uderza ideologizacja problemu; kwestia niedożywienia dzieci bardzo często przywoływana jest w kontekście politycznym: bądź jako dowód na nieudolność czy cynizm władzy publicznej, bądź przeciwnie, jako hasło mające budować zaufanie do tych, którzy je głoszą. Po trzecie, odnosi się wrażenie, że dziećmi zajmują się niemal wszyscy, a problem wcale nie maleje. Warto więc spojrzeć na kwestię niedożywienia z rzeczowego, neutralnego punktu widzenia, który zapewnić mogą jedynie badania naukowe. Co z nich wynika?

Nie ulega wątpliwości, że **niedożywienie pociąga za sobą daleko idące konsekwencje, tak w sferze medycznej, jak psychologicznej i społecznej**. Niedożywienie obniża odporność organizmu, zmniejsza jego wydolność (również umysłową), podnosi ryzyko pojawienia się przewlekłych chorób i dysfunkcji. W sferze społecznej, szczególnie jeżeli jest powiązane z ubóstwem, niesie ze sobą niebezpieczeństwo wykluczenia z grupy rówieśniczej, a także gorsze wyników w szkole, co z kolei przekłada się na szanse na rynku pracy, a w dalszej perspektywie – także na pozycję społeczną. W sferze psychologicznej powiązane z ubóstwem niedożywienie prowadzić może do obniżonego poczucia własnej wartości i wycofania się z życia społecznego.

Negatywne konsekwencje niedożywienia pojawiają się przede wszystkim wówczas, gdy jego źródłem jest ubóstwo, szczególnie skrajne. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego, w ubóstwie żyje w Polsce 16% dzieci i młodych ludzi w wieku 0-19 lat. Niedożywienie jest w ich przypadku zaledwie jednym z wielu niekorzystnych czynników, których oddziaływanie nie sposób rozdzielić: chodzi o wykluczenie społeczne (nie tylko dziecka, ale też całej rodziny czy wręcz środowiska społecznego, jak ma to miejsce w osiedlach popegeerowskich czy „gettach” ubóstwa w miastach), niskie wykształcenie rodziców, wychowanie w niepełnych rodzinach, niesprzyjające sąsiedztwo czy patologie w samej rodzinie. Dożywianie dzieci, choć niewątpliwie ważne i konieczne, nie jest wystarczającym „lekarstwem” na syndrom wykluczenia, tym bardziej, że, jak podkreślają socjologowie, w Polsce nasila się zjawisko dziedziczenia biedy, która przynosi się z pokolenia na pokolenie.

Nie zawsze jednak niedożywienie jest efektem „obiektywnego” ubóstwa: pojawia się również **jako efekt złego żywienia dziecka oraz wadliwego kształtowania zachowań żywieniowych**. Jak wskazują badania, problemy pojawiające się w organizacji żywienia rodzinnego, spowodowane np. faktem, że rodzice wracają do domu później niż dziecko, niechęć wielu dzieci do korzystania ze stołówek szkolnych, przedkładanie pustych kalorii i „przekąsek” nad ciepły obiad – również prowadzić mogą do niedożywienia. W takich przypadkach nie wynika ono jednak z niedostatku jedzenia, ale z nieprawidłowego odżywiania się. Rozwiązanie problemu nie leży tu w dożywianiu, ale raczej w promowaniu wśród dzieci właściwych nawyków żywieniowych.

Jak wynika z powyższego zestawienia, kiedy mówimy o niedożywieniu, musimy bardzo starannie i precyzyjnie określić, o który z tych dwóch problemów nam chodzi: czy o autentyczne niedostatki jedzenia, powodowane np. ubóstwem lub nieodpowiedzialnością rodziców, czy też o nieprawidłowe odżywianie się.

## Monika Rościszewska-Woźniak

psycholog, członek zarządu Fundacji Rozwoju Dzieci im. Komeńskiego



# Żywnienie – żywotny interes każdej istoty

Ekspertów od żywienia – przynajmniej pozornie – nie brakuje. Przecież każdy z nas je i każdy ma jakieś zdanie o tym, co się jeść powinno, które często formułuje w bardzo kategorię sposób. Kłopot w tym, że trudno jest nam ustalić wspólne stanowisko: inaczej o tym, co jest zdrowe, pożywne i potrzebne mówią producenci artykułów spożywczych, inaczej rodzice, a inaczej dzieci. Wystarczy popatrzeć na różnorodność diet polecanych przez dietetyków. Czy można się dziwić, że nawet my, dorośli, nie zawsze wiemy, co jest dla nas dobre i w konsekwencji dajemy dzieciom zły przykład?

Jedni mówią: „więcej mleka – przecież to źródło wapnia!”. Inni: „absolutnie żadnego mleka, bo od drugiego roku życia nie trawimy go, a wapń nie jest wchłaniany, poza tym mleko powoduje alergię!”. Tymczasem, jakby na marginesie tej dyskusji, prawdziwym problemem jest to, że dziecko często wychodzi z domu bez śniadania, w szkole kupuje chipsy (jeśli ma pieniądze!), a po powrocie do domu zamiast obiadu „zapycha się” tym, co znajdzie. Dzieci bywają niedożywione, bo jedzą za mało lub w nieodpowiednich porach, ale także dlatego, że w ich diecie brakuje odpowiednich składników. Przypatrzmy się bliżej temu zagadnieniu.

To, że dzieci jedzą źle, „widać gołym okiem”. Chrupią chipsy, piją słodkie gazowane napoje. Ulubionym daniem kilkuletnich dzieci są frytki, marzeniem jest wizyta w Mc Donaldzie, a nakłonienie ich, żeby zjadły coś niesłodzonego, graniczy z cudem. A gdzie owoce, warzywa, gdzie woda mineralna, gdzie pełnoziarniste, niesłodzone pieczywo? Udział w kształtowaniu złych nawyków żywieniowych mają zarówno rodzice, jak i producenci żywności, którzy reklamują swoje produkty we wszystkich mediach. Pewną rolę odgrywają też szkoły, choćby

zgadzając się na umieszczanie na swoim terenie dystrybutorów batoników i napojów gazowanych lub przyjmując w darze od firm produkty, które następnie przekazują dzieciom.

Są w Polsce dzieci w wieku przedszkolnym lub szkolnym, które chodzą głodne przez większą część dnia. Pytanie, dlaczego tak się dzieje, jest ważne, choć nie najważniejsze. Zwykle zakłada się, że przyczyną jest bieda, ale przecież wcale tak być nie musi. Warto zauważyć, że niedożywienie dzieci może mieć wiele przyczyn, takich jak brak właściwych nawyków żywieniowych, zła atmosfera w domu, brak wystarczającej opieki (niekoniecznie z powodu relacji patologicznych, ale, np., z powodu nieobecności rodziców, wynikającej z godzin pracy). Niestety, nie wszystkie szkoły (dotyczy to zwłaszcza małych placówek wiejskich) oferują dzieciom obiady. Często dzieci nie dostają więc pomocy w miejscu, w którym przebywają ponad połowę dnia, nawet jeżeli tej pomocy naprawdę potrzebują.

Jest jeszcze grupa dzieci, która wymyka się wszelkim badaniom. W Polsce tylko 14% dzieci wiejskich ma możliwość uczęszczania na zajęcia przedszkolne – nie wiemy, czy sposób żywienia pozostałych jest właściwy, czy nie.

Wiejskie ośrodki przedszkolne, które działają przy małych szkołach, pomagają odnajdywać dzieci niedożywione i opiekować się nimi. **Rozwiązanie, które jest stosowane z powodzeniem w wielu gminach, to przygotowywanie i serwowanie wszystkim dzieciom – i tym głodnym, i tym niedożywionym z innych powodów – zdrowych i zróżnicowanych posiłków.**

Wszyscy musimy pamiętać, że obowiązek wykształcenia prawidłowych nawyków żywieniowych spoczywa na nas, dorosłych. To my musimy znaleźć sposób, by stały się one powszechne.



# Różne aspekty problemu niedożywienia dzieci w Polsce

Kwestię niedożywienia dzieci można analizować z wielu perspektyw. Chcąc jednak stworzyć syntetyczną „mapę” problemu – jego przyczyn, skali oraz konsekwencji, postanowiliśmy skoncentrować się na trzech aspektach, w ramach których dokonaliśmy charakterystyki sytuacji: żywieniowo-zdrowotnym, społeczno-kulturowym oraz prawnolegisłacyjnym. Rozpoczniemy nasze „mapowanie problemu” od organizmu dziecka i warunków niezbędnych dla jego prawidłowego rozwoju oraz od negatywnych konsekwencji niespełnienia tych warunków. Następnie zaprezentujemy wpływ otoczenia (zarówno bliższego, jak i dalszego) na rozwój lub redukcję problemu niedożywienia dzieci. Na zakończenie przedstawimy wybrane rozwiązania prawne, które mają lub mogą mieć wpływ na rozwiązanie kwestii niedożywienia dzieci w Polsce.

## Aspekt żywieniowo-zdrowotny

Prawidłowe żywienie jest najważniejszym warunkiem, który trzeba spełnić, aby zapewnić dziecku zgodny z potencjałem osobniczym rozwój fizyczny i intelektualny.

Dzieci i młodzież stanowią grupę ludności najbardziej narażoną na ujemne skutki wynikające z błędów w żywieniu. W najmłodszych grupach wiekowych szczególnie łatwo dochodzi do zaburzeń w rozwoju somatycznym, spowodowanych brakiem zbilansowania diety. Dotyczy to zarówno niedoboru jak i nadmiaru poszczególnych składników pokarmowych. Podkreślić należy, że błędy w żywieniu w okresie dorastania, ujawniają się u osób dorosłych jako tzw. „choroby cywilizacyjne”. Niekorzystne efekty zdrowotne są wynikiem zarówno przekarmiania jak i niedożywienia dziecka.

Niedożywienie może być wynikiem niedostatecznej ilości dostarczonych składników odżywczych (ilościowe), albo być skutkiem niewłaściwego składu proponowanej diety (jakościowe). Niezbędne dla zdrowia człowieka składniki odżywcze to makroelementy odżywcze i źródła energii, witaminy, składniki mineralne, pierwiastki śladowe, elektrolity, aminokwasy egzogenne oraz niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe. Nieprawidłowy sposób żywienia może wynikać z niskiej podaży energii, złej proporcji białek, tłuszczów czy węglowodanów. Jeżeli niedobory wynikają z małej ilości przyjmowanego pokarmu to wraz z niewystarczającą podażą energii pojawią się niedobory składników mineralnych oraz witamin.

Problemy niedożywionego dziecka zależą od nasilenia deficytu potrzebnych do rozwoju składników. Najczęściej niedożywienie jest typu mieszanego, czyli wynika z braku zalecanej podaży energii oraz białka. Niewystarczająca jest podaż witamin i minerałów. Niedobory dotyczą składników mineralnych (wapń, fosfor, magnez, żelazo), pierwiastków śladowych (cynk, miedź, mangan, jod, selen, molibden, chrom), niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych (NNKT, linolowy, alfa-linolenowy) czy błonnika pokarmowego.

Obniżona podaż energii w pokarmach, stwierdzana w niedożywieniu ilościowym, wystarcza na pokrycie spoczynkowej przemiany materii. Może być za niska na dodatkowy wydatek wraz z aktywnością fizyczną lub umysłową. W początkowym okresie niedostateczna podaż energii nie daje zauważalnych objawów chorobowych. Organizm dziecka wyzwala mechanizmy adaptacyjne. Polegają one na zmniejszaniu spoczynkowej przemiany materii oraz obniżaniu tempa wzrastania. Pierwszą zauważalną nieprawidłowością jest ubytek lub brak przyrostu masy ciała przy prowadzonych bilansach rozwoju. Zahamowanie przyrostu długości ciała jest skutkiem trwających dłużej niedoborów kalorycznych diety. Niedożywienie energetyczne – białkowe może być istotną przyczyną niskiej odporności ogólnoustrojowej. Rośnie wtedy ryzyko zachorowań z powodu zakażeń wirusowych i bakteryjnych. Przewlekłe, znacznego stopnia niedobory białka w okresie dzieciństwa są przyczyną obniżenia zdolności do uczenia się, utrudnienia koncentracji uwagi i opóźnionego refleksu. Mogą więc w sposób istotny obniżyć szanse edukacyjne dziecka. Niewystarczająca w stosunku do potrzeb ilość dostarczanego pożywienia powoduje

pogorszenie motoryki i funkcji przewodu pokarmowego. Gorsze jest wykorzystanie i tak zbyt małych porcji poszczególnych składników diety dostarczanych wraz z posiłkami. Trwające przewlekłe niedobory energii w diecie powodują zmniejszenie masy mięśniowej, obniżenie sprawności fizycznej i umysłowej. Mniej sprawnie w organizmie przebiega gojenie ran, regeneracja śluzówek, funkcjonowanie układu immunologicznego. Z przewlekłego niedożywienia ilościowego wynikają zaburzenia dojrzewania płciowego, wolniejszy rozwój funkcji poznawczych i emocjonalnych związany z opóźnionym dojrzewaniem centralnego układu nerwowego.

Znacznie bardziej różnorodne konsekwencje pociąga za sobą niedożywienie jakościowe. Przewlekłe niedobory ważnych składników odżywczych stanowią zagrożenie dla zdrowia człowieka, choć często ich skutki są odległe w czasie.

Do najczęściej stwierdzanych skutków zdrowotnych niedożywienia jakościowego należą: wole endemiczne, niedokrwistość z niedoboru żelaza, obniżona szczytowa masa kostna, przewlekłe zaparcia, niedobory witamin, zaburzenia gospodarki lipidowej.

Wole endemiczne jest objawem niedoboru jodu. Sposobem na zapobieganie jego powstaniu jest większe spożywanie ryb morskich. Po obligatoryjnym jodowaniu soli kuchennej w Polsce problem ten powinien przestać istnieć.

Bardzo często stwierdzanym objawem jakościowego niedożywienia jest niedobór żelaza. Dzieciństwo należy do okresów życia, w których występuje zwiększone ryzyko tego niedoboru. Początkowo dieta z niską zawartością żelaza może nie powodować zauważalnych zaburzeń w organizmie, by z czasem spowodować niedokrwistość niedobarwliwą. Osoby, jeszcze bez cech niedokrwistości ale z niedoborem żelaza, nie posiadają zapasów, które mogłyby zostać wykorzystane w razie zwiększenia zapotrzebowania organizmu na ten pierwiastek. Liczne obserwacje u dzieci do 5 roku życia udowadniają, że stwierdzenie niedokrwistości z niedoboru żelaza powoduje upośledzenie rozwoju i zaburzenia zachowania. Manifestują się one zmniejszeniem aktywności ruchowej i koncentracji przy wykonywaniu zadań. Przy utrzymywaniu się niedoboru żelaza w wieku szkolnym, wolniejszy rozwój może nadal być zauważalny. Niedokrwistość z niedoboru żelaza u dzieci przyczynia się również do zwiększonej zdolności przewodu pokarmowego do wchłaniania ołowiu i innych metali ciężkich.

Witaminie C przypisuje się wiele działań mających istotne znaczenie dla utrzymania dobrego stanu zdrowia. Posiada ona właściwości antyoksydacyjne, ułatwia przyswajanie żelaza i jego gromadzenie w szpiku kostnym, śledzionie i wątrobie. Uczestniczy w wytwarzaniu kolagenu i innych białek tkanki łącznej ustroju oraz w przemianie aminokwasów do neurotransmiterów w ośrodkowym i obwodowym układzie nerwowym. Poprzez właściwości redukujące może przeciwdziałać kancerogenezie, wpływać na aktywność fagocytarną leukocytów, uczestniczyć w reakcji organizmu na stres. Współdziała w przemianie kwasu foliowego w jego aktywną formę i w działaniu ochronnym witaminy E.

Niedobór kwasu foliowego podwyższa zawartość homocysteiny we krwi, która jest uważana za niezależny czynnik ryzyka np. w etiopatogenezie niedokrwiennej choroby serca. Zbyt mała

ilość folianów w pożywieniu wpływa modulacyjnie na ryzyko powstawania nowotworów przewodu pokarmowego.

Przy niedoborach witaminy E dochodzi do objawów niedoboru związanych z przemianą materii w mięśniach, funkcjonowaniem błon komórkowych i układu nerwowego. Skutkiem niedostatecznej podaży może być hemoliza, osłabienie mięśni, porażenie nerwów. Wystarczająca podaż tokoferolu zapewnia właściwe funkcje rozrodcze organizmu i ma działanie ochronne we wszystkich stanach powiązanych etiologicznie z nadmiarem wolnych rodników tlenowych.

Niewystarczająca ilość witaminy B6 u dziecka może być także przyczyną niedokrwistości niedobarwliwej. Inne skutki niedoboru to drażliwość, trudności ze snem oraz zmiany skórne. Zapalenie języka, „zajady”, zmiany łojotokowe na twarzy to kolejne symptomy towarzyszące niedoborowi tej witaminy. Ponieważ najczęstszą (oprócz podawania leków) przyczyną niedoboru pirydoksyny jest długotrwałe wadliwe odżywianie, warto zwrócić uwagę na potrzebę zapewnienia właściwej podaży tej witaminy.

W okresie wzrostu dziecka zarówno wapń, jak i witamina D są niezbędne w celu osiągnięcia optymalnej szczytowej masy kostnej, która decyduje o odporności mechanicznej kości oraz ryzyku rozwinięcia się osteoporozy w wieku dojrzałym. Następstwa zdrowotne i koszty społeczne osteoporozy u osób dorosłych przyczyniły się do zainteresowania zapobieganiem tej choroby. Szczególnie ważne w profilaktyce są wybory żywieniowe, w wyniku których zapewniona jest wystarczająca podaż wapnia, magnezu i fosforu w diecie. Dla większości dzieci źródłem wymienionych minerałów jest mleko i jego przetwory. Niedobory wapnia w diecie z towarzyszącym zmniejszonym wchłanianiem jelitowym wapnia wskutek małej podaży witaminy D, prowadzą do zmniejszonego wbudowywania wapnia w tkankę kostną.

Magnez, którego ponad 50% jest magazynowane w tkance kostnej, jest niezbędny organizmowi nie tylko jako materiał budulcowy, ale przede wszystkim jako aktywator wielu enzymów. W formie zjonizowanej utrzymuje pobudliwość tkanki mięśniowej i nerwowej oraz wpływa na kurczliwość mięśni. Zbyt niska podaż magnezu zaburza syntezę białek, co niekorzystnie wpływa na odporność ustroju.

Obecność cynku w pożywieniu wywiera korzystny wpływ na rozwój fizyczny dzieci. Opiswane w literaturze medycznej objawy chorobowe związane z niedoborem tego mikroelementu, wynikały głównie z niedożywienia jakościowego. Niska podaż tego pierwiastka w diecie wpływała niekorzystnie na produkcję erytrocytów, zahamowanie wzrostu i opóźnienie dojrzewania płciowego. Dzieci z niedoborem cynku miały zaburzenia smaku i gorsze łaknienie.

Podsumowując ten skrócony przegląd możliwych zagrożeń dla organizmu wynikających z niedożywienia należy uznać, że jest ono związane z ryzykiem wielu chorób. Spoglądając z punktu widzenia medyczno-żywieniowego nie ma wątpliwości, że wszelkie działania przedsięwzięte w celu zapobiegania niedożywieniu są ważne i potrzebne dla zdrowia publicznego.

**Dr n. med. Witold Klemarczyk** – pediatra, gastroenterolog

## Aspekt społeczno-kulturowy

### Niedożywienie: problem trudny do oszacowania

Mniej zdolne, z małą siłą przebicia, bez szans na sukces w życiu – taką „etykietkę” (często nieświadomie) przypisują niedożywionym dzieciom ich rówieśnicy, nauczyciele i całe otoczenie. Dzieci, które stale, przez wiele miesięcy, a nawet lat, są niedożywione, najczęściej nie zwracają się ze swojego problemu rówieśnikom. Te, które są bardziej odważne, ośmielają się może poprosić kolegę o kanapkę, ale są i takie, które nigdy o nią nie poproszą, ponieważ wstydzą się zwrócić do kogokolwiek z prośbą o pomoc. Dzieci wychowujące się w biednych rodzinach, których rodzicom nie starcza pieniędzy, by zwiózć koniec z końcem, są często bardziej „dorosłe” i odpowiedzialne od swoich rówieśników. To one często muszą troszczyć się o swoje rodzeństwo, zdobywać pieniądze i jedzenie, by pomóc rodzicom. Prośbienie o pomoc jest dla nich tym bardziej upokarzające, gdyż uważają, że same powinny już dawać sobie radę, żeby nikogo nie zawieść, a szczególnie tych, którym i tak jest ciężko – dorosłych.

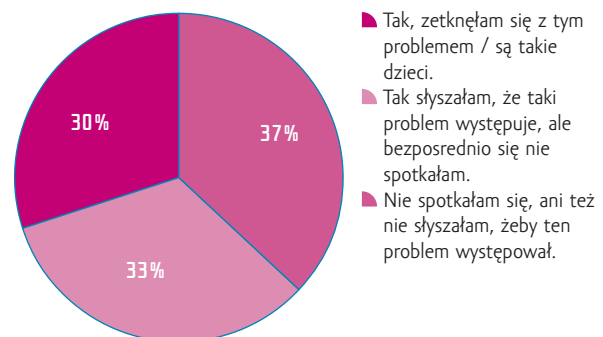
Próbując oszacować skalę problemu niedożywienia dzieci w Polsce, napotykamy na deficyt danych i analiz tego problemu. Zdaniem profesor Warzywody-Kruszyńskiej, w dyskusjach o biedzie przeważa podejście zwane „rodzinocestryzm”, według którego **status dziecka podporządkowany jest statusowi rodziny**. Wśród zagrożonych ryzykiem ubóstwa wymienia się najczęściej **gospodarstwa samotnych kobiet z dziećmi, rodziny wielodzienne i rodziny dotknięte bezrobociem, kobiety, bezrobotnych – ale nie dzieci.**<sup>1</sup> To ma swoje odzwierciedlenie w statystykach, które w ogóle nie ujmują sytuacji dzieci w kontekście ubóstwa. W konsekwencji brak jest danych statystycznych, które doprecyzowałyby skalę problemu niedożywienia dzieci. Źródłem wiedzy o tej kwestii społecznej są badania sondażowe, wywiady telefoniczne oraz obserwacje w środowisku szkolnym. Takim badaniem zawsze można zarzucić, że nie odzwierciedlają sytuacji w skali 1:1, ale jak dotychczas są one jedynym źródłem wiedzy o skali problemu niedożywienia dzieci w Polsce.

### Problem niedożywienia dzieci w Polsce według matek

W badaniach SMG/KRC, przeprowadzonych na zlecenie firmy Danone i Banków Żywności w październiku 2006 r.<sup>2</sup>, zapytano reprezentatywną grupę matek dzieci w wieku 3-14 lat o to, czy zetknęły się z problemem niedożywienia dzieci w swoim najbliż-

szym otoczeniu, np. wśród znajomych, sąsiadów, w szkole. **Aż 70 % ogółu ankietowanych matek dzieci w wieku 3-14 lat zetknęło się z tym problemem** bezpośrednio bądź słyszało, że występuje on w ich najbliższym otoczeniu. Co ciekawe, **co druga matka-mieszkanca wsi (48%) twierdzi, że nie zetknęła się z problemem niedożywienia**. Taki wynik badania może mieć kilka przyczyn. Po pierwsze, problem niedożywienia może być na wsi ukrywany, bo wstyd się do niego przyznać; po drugie, niska świadomość tego, czym jest niedożywienie dzieci i jakie są jego objawy, może wpływać na jego niedostrzeżenie lub bagatelizowanie; po trzecie, obecność tego tematu w mediach i miejskiej przestrzeni publicznej może skutkować zwiększeniem świadomości wśród matek w miastach w stosunku do matek

#### Postrzeganie przez matki problemu niedożywienia dzieci w swoim otoczeniu



Podstawa: Wszystkie respondenci N = 1100

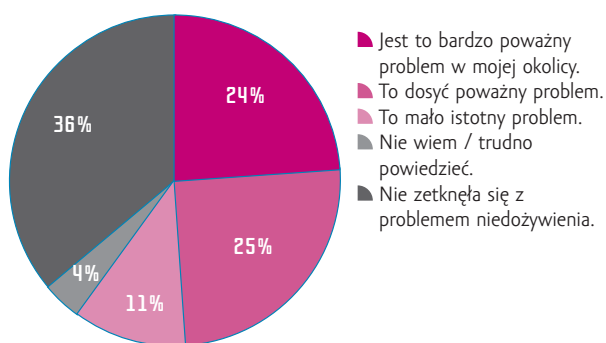
ze środowisk wiejskich, gdzie nie docierają akcje walki z niedożywieniem dzieci. Po czwarte, wynik badania mógł zostać zniekształcony z powodu tego, że w środowiskach najstabilniej wykształconych i najmniej zamożnych ludziom brakować może umiejętności komunikacyjnych, a także z powodu ich obojętności dla spraw nie związanych z własną, codzienną egzystencją.

Warto także wspomnieć, że blisko **połowa pytanym matek zdaje sobie sprawę z wagi problemu niedożywienia dzieci w ich najbliższej okolicy (zdaniem 24% respondentek problem jest bardzo poważny, zdaniem 25% – dosyć poważny)**. Najwięcej z nich pochodziło ze Śląska, Wielkopolski oraz Polski północno-wschodniej. Tutaj także matki ze środowisk wiejskich w znacznym stopniu różniły się swoim stosunkiem do wagi problemu niedożywienia dzieci od matek ze środowisk miejskich. Kilkanaście procent ankietowanych matek przyznało, że starało się o dożywianie dla swoich dzieci (np. z ośrodka pomocy społecznej), ale nie zostało im ono przyznane. Niemal we wszystkich przypadkach przyczyną odmowy udzielenia wsparcia było przekroczenie progu dochodów gospodarstwa domowego. Jednak w grupie badanych znalazły się także matki, które przyznały, że mimo iż przydałaby się im pomoc, to jednak nie starały się

<sup>1</sup> Wielisława Warzywoda-Kruszyńska; *Zjawisko biedy dzieci a zagrożenie wykluczeniem społecznym w przyszłości*, Łódź 2002

<sup>2</sup> MillwardBrown SMG/KRC: *Niedożywienie dzieci – percepcja problemu wśród matek oraz dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjów, Raport z badań ilościowych przeprowadzonych na zlecenie Danone i Stowarzyszenia Federacja Polskich Banków Żywności*, Warszawa, 2006

### Opinie matek na temat problemu niedożywienia dzieci w ich najbliższej okolicy



Podstawa: Wszystkie respondentki N = 1100

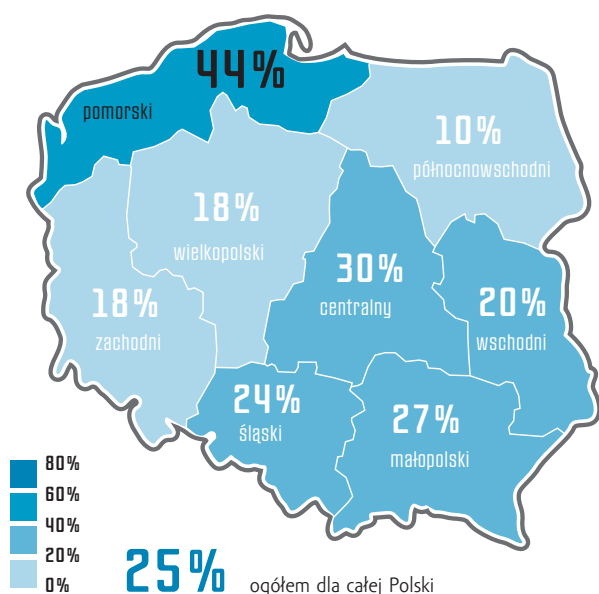
o nią. Najczęściej wskazywanymi barierami były wstyd i skrępowanie związane z występowaniem o taką pomoc i korzystaniem z niej przez dziecko.<sup>3</sup>

### Problem niedożywienia dzieci według dyrektorów szkół

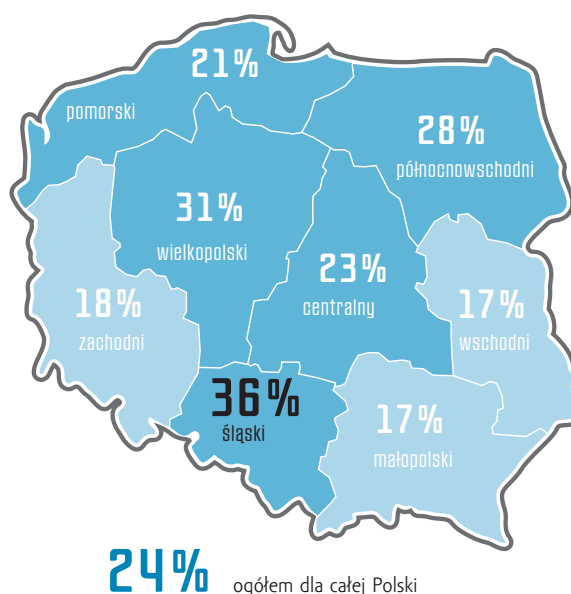
W roku szkolnym 2005/2006 do polskich szkół uczęszczało 4 144 706 dzieci w wieku 7-15 lat.<sup>4</sup> W tym samym roku szkolnym, w październiku, na zlecenie firmy Danone i Banków Żywności zostało przeprowadzone przez SMG/KRC badanie wśród reprezentatywnej grupy dyrektorów polskich szkół. Jak pokazują wyniki badania, **aż 29% dzieci w wieku 7-15 lat potrzebuje dożywiania**. 20% z nich korzysta z dofinansowania posiłków (średnio 41 uczniów w szkole), a kolejne 9% powinno zostać objęte pomocą (średnio 18 uczniów w szkole). W różnych regionach Polski zapotrzebowanie na dożywianie dzieci jest różnie szacowane. Największą potrzebę zgłaszają dyrektorzy z **Pomorza, Małopolski, Śląska i z Polski północno-wschodniej**. Zdaniem dyrektorów szkół, aż 60% uczniów nie korzysta z dofinansowania posiłków, mimo że takiego wsparcia potrzebuje. W większości przypadków dzieci mają możliwość korzystania

### Procent matek, które uznają problem niedożywienia dzieci w swojej najbliższej okolicy za bardzo [a] albo dosyć poważny [b]

#### [a] Bardzo ważny



#### [b] Dosyć ważny



<sup>3</sup> MillwardBrown SMG/KRC: *Niedożywienie dzieci – percepcja problemu wśród matek oraz dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjów*, Raport z badań ilościowych przeprowadzonych na zlecenie Danone i Stowarzyszenia Federacja Polskich Banków Żywności, Warszawa, 2006

<sup>4</sup> GUS, *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2005-2006*

DANONE. Niedożywienie dzieci w Polsce – na drodze do skutecznego rozwiązania problemu. Raport otwarcia.

### Dożywianie uczniów w szkołach

20% to średni odsetek uczniów korzystających z dofinansowania posiłków w polskich szkołach

Podstawa: Wszyscy respondenci, którzy oszacowali liczbę uczniów N = 366

[ 20% odpowiada średniej liczbie 41 uczniów ]

Średni odsetek uczniów, którzy powinni być dodatkowo objęci dożywianiem to 9%

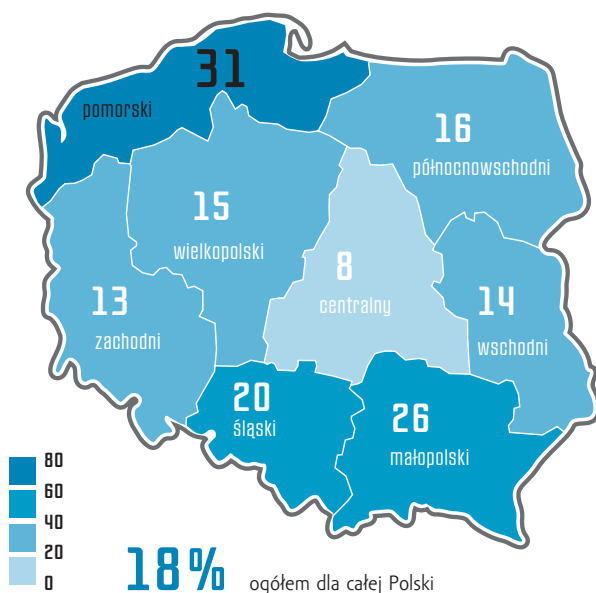
Podstawa: Wszyscy respondenci N = 402

[ 9% odpowiada średniej liczbie 18 uczniów ]

We wszystkich badanych szkołach, w których nie ma dostępu do obiadów, wśród uczniów występuje problem niedożywienia.

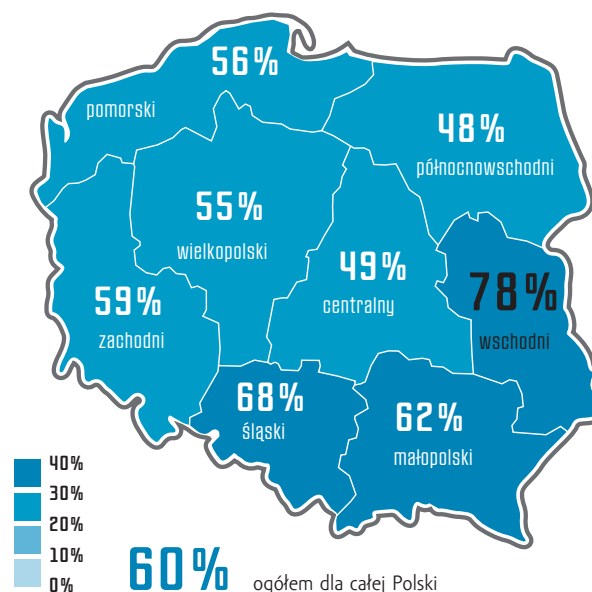
Podstawa: Respondenci ze szkół, w których nie ma dostępu do obiadów, N = 119

Średnia liczba uczniów, którzy nie korzystają z dożywiania, mimo że jest im to potrzebne (rok szkolny 2005-2006)



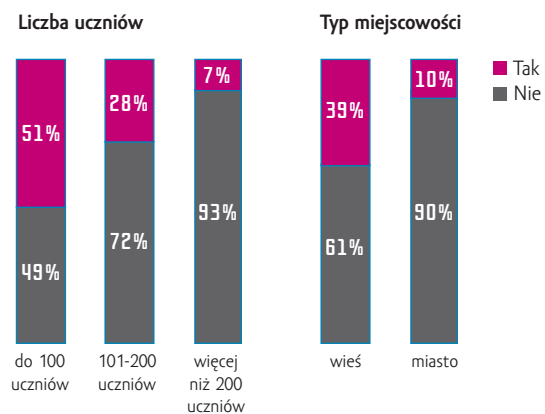
z posiłków w szkole, choć 30% dyrektorów przyznaje, że w ich szkołach uczniom nie podaje się obiadów (w 90% przypadków przyczyna leży w braku odpowiedniej infrastruktury i warunków do prowadzenia żywienia). Co warto podkreślić, żaden z dyrektorów nie powiedział, że uczniowie w jego szkole nie potrzebują dożywiania.

Procent uczniów, którzy nie korzystają z dofinansowania posiłków w szkołach, mimo że jest im to potrzebne



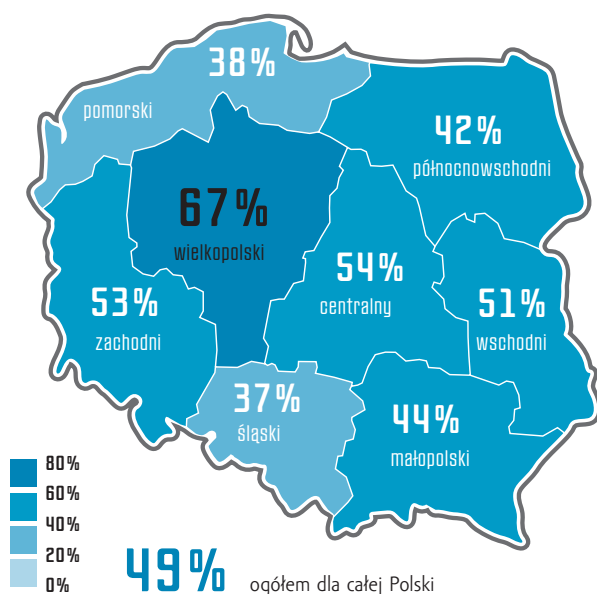
Zaskakujące wyniki przyniosły pytania dotyczące aktywności szkół w poszukiwaniu sposobów na rozwiązywanie problemu niedożywienia wśród dzieci. **Aż 49% z nich nie występowało z własnej inicjatywy do zewnętrznej instytucji, organizacji lub urzędu o jakiegokolwiek wsparcie dożywiania.** 43% dyrektorów przyznało, że w ich szkole nie zdarzyło się, by szkoła z własnej inicjatywy, bez pomocy z zewnątrz, podejmowała jakieś

Możliwości szkół w zakresie żywienia uczniów w zależności od liczby uczniów oraz wielkości miejscowości.

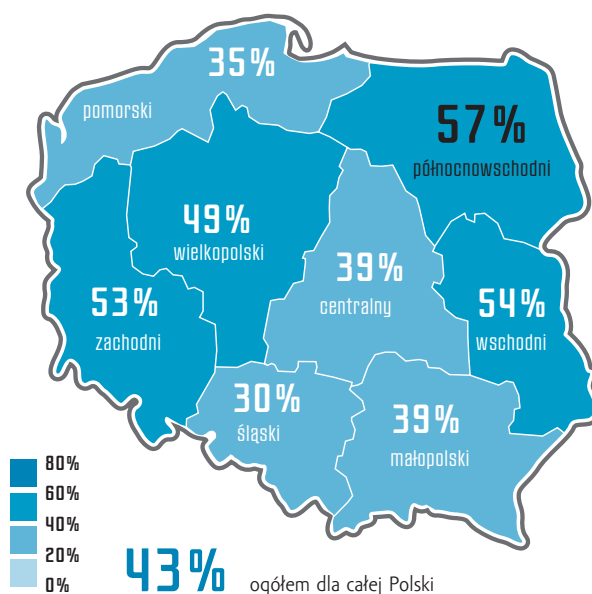


**70%** uczniów w Polsce ma możliwość korzystania z obiadów w szkołach.

Procent szkół, które nie występowały do zewnętrznej organizacji, instytucji lub urzędu o wsparcie dożywiania: finansowe lub pozafinansowe



Procent szkół, które nie podejmowały samodzielnie – bez pomocy z zewnątrz, jakiegoś działania służącego walce z niedożywieniem uczniów



działania służące walce z niedożywieniem uczniów. Wyraźnie widać więc rozdzźwięk pomiędzy dostrzeganiem skali problemu, a inicjatywą szkół, zmierzającą do jego rozwiązania.

## Společne przyczyny niedożywienia dzieci w Polsce

Socjologia określa niedożywienie dzieci jako następstwo niepożądanych procesów zachodzących w ich rodzinach i otoczeniu. Doprowadzają one do ubóstwa, którego konsekwencją jest niedożywienie. Ubóstwo we wszystkich dostępnych definicjach związane jest z faktem niezaspokojenia podstawowych potrzeb (wg. tzw. piramidy potrzeb Masłowa<sup>5</sup> są to: potrzeby fizjologiczne, czyli jedzenie, woda, tlen, sen, brak napięcia oraz potrzeba bezpieczeństwa, czyli zależności, opieki i oparcia, protekcji, potrzeba wygody, spokoju, wolności od strachu). Kiedy potrzeby te nie są zaspokojone, życie człowieka jest zagrożone.

Dzieci są skazane na taki poziom zaspokajania potrzeb, jaki mogą zapewnić im opiekunowie. W sensie materialnym ubóstwo to sytuacja, w której gospodarstwo domowe nie dysponuje środkami pieniężnymi pozwalającymi na zaspokojenie swoich potrzeb, zarówno materialnych, jak i społecznych. Przedłużający się stan nie realizowania tych potrzeb prowadzi do wykluczenia społecznego. Z badania *Diagnoza społeczna 2005*<sup>6</sup> wynika, że **co trzecie gospodarstwo domowe deklarowało w lutym 2005 r., że przy aktualnym dochodzie zaspokajało swoje po-**

**trzeby z pewną trudnością**, a więcej niż co czwarte – z wielką trudnością. Najczęściej były to rodziny wielodzietne (ponad 36%) oraz rodziny niepełne i jednoosobowe (prawie 35%). Prawie 37% gospodarstw deklarowało, że ich dochody nie pozwalają na zaspokojenie bieżących potrzeb. W takiej sytuacji potrzeby te zostają automatycznie ograniczone. Często oznacza to rezygnację z zakupu niektórych artykułów żywnościowych. Największy procent gospodarstw, które zmuszone są ograniczać swoje potrzeby, występuje we wsiach oraz w małych miastach.<sup>7</sup> Wymienione powyżej grupy należą do najbardziej zagrożonych ubóstwem, a w konsekwencji – niedożywieniem. Dodać do nich należy rodziny, w których oboje rodziców lub jedno z rodziców jest bezrobotne oraz rodziny pochodzące z najuboższych regionów Polski.

Problem ubóstwa w Polsce to nie tylko problem jednostki, rodziny, ale przede wszystkim całego społeczeństwa. Jak wynika z badań *Zasięg ubóstwa materialnego w 2005 r.*, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny,<sup>8</sup> **skrajne ubóstwo (minimum egzystencji), dotyczyło w roku 2005 ok. 12% osób.** Minimum egzystencji ustalane przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych uwzględnia potrzeby, których zaspokojenie nie może być odło-

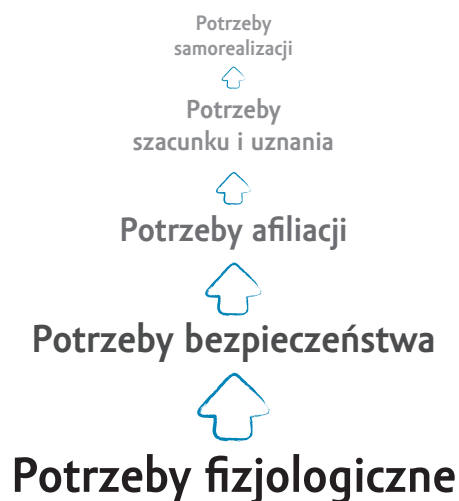
<sup>5</sup> Psychologia. Podręcznik akademicki, J. Strelau (red.), Gdańsk 1999

<sup>6</sup> Tomasz Panek, Janusz Czapiński, Irena Elżbieta Kotowska, *Rada Monitoringu Społecznego: Diagnoza społeczna 2005*

<sup>7</sup> tamże

<sup>8</sup> GUS, *Zasięg ubóstwa materialnego w 2005*

## Piramida potrzeb wg Abrahama Masłowa



żone w czasie, w przeciwnym razie bowiem następuje biologiczne wyniszczenie organizmu człowieka.<sup>9</sup> Na koniec 2005 r. granica minimum egzystencji dla gospodarstwa jednoosobowego wynosiła 387 zł, a dla gospodarstwa czteroosobowego (2 rodziców + 2 dzieci) 1 261 zł.<sup>10</sup> Inną miarą ubóstwa jest minimum socjalne, które zapewnia rodzinom minimum godziwego życia. Zaspokajane są na tym poziomie następujące potrzeby: wykonywania pracy, kształcenia, utrzymywania więzi rodzinnych i towarzyskich oraz uczestniczenia w kulturze w niewielkim stopniu.<sup>11</sup> Na koniec 2005 r. poniżej poziomu minimum socjalnego żyło ok. 44% osób w rodzinach z czworgiem i więcej dzieci na utrzymaniu oraz ok. 22% osób w rodzinach z trojgiem dzieci na utrzymaniu. Granica minimum socjalnego dla gospodarstwa jednoosobowego wynosiła 844 zł, a dla gospodarstwa czteroosobowego (2 rodziców + 2 dzieci) 2 504 zł<sup>12</sup>

Ubóstwo rodzin to ubóstwo dzieci. Z badań przeprowadzonych przez GUS wynika, że dzieci do lat 14 stanowią jedną trzecią zbiorowości żyjącej w skrajnym ubóstwie.<sup>13</sup> Bieda w Polsce jest bezpośrednio związana z liczbą dzieci w rodzinie, i to niez-

## Gospodarstwa domowe, które przy aktualnym dochodzie „wiążą koniec z końcem” w %

**25%** z wielką trudnością

**33%** z pewną trudnością

**25%** z trudnością

## Minimum egzystencji

Odsetek osób w gospodarstwach domowych zagrożonych ubóstwem, według wybranych cech społeczno-ekonomicznych (2004/2005).

	2004	2005
miasto	7,7	8,2
wieś	18,5	18,7
ogółem	11,8	12,3

**Michał Boni**



## były Minister Pracy i Polityki Społecznej:

Częstym powodem trudności w udzielaniu pomocy jest niechęć rodzin do informowania o rzeczywistej sytuacji materialnej. Wynika ona albo z poczucia wstydu i niechęci do ujawniania skali ubóstwa, albo z zafałszowanego obrazu własnej sytuacji. W żadnym z tych przypadków nie wolno przekreślać istniejących procedur przyznawania pomocy, bo pomoc z pieniędzy publicznych musi być przyznawana według pewnych kryteriów; w przeciwnym razie może dojść do wyłudzeń na wielką skalę lub po prostu do niewłaściwego adresowania działań pomocy społecznej. Zarazem jednak należy mieć świadomość, że w wyniku utrzymywania obecnie obowiązujących reguł istnieje pewna grupa dzieci, które nie będą mogły otrzymywać pomocy ze względu na to, że ich rodzice lub opiekunowie nie spełniają warunków formalnych.

<sup>9</sup> Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, *Wysokość minimum egzystencji w latach 1993 – 2005. Gospodarstwa pracownicze.*

<sup>10</sup> tamże

<sup>11</sup> Piotr Kurowski, *Koszyki minimum socjalnego i minimum egzystencji – dotychczasowe podejście*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2002

<sup>12</sup> Informacja o wynikach badań IPISS nad wysokością minimum socjalnego w grudniu 2005 r., Warszawa

<sup>13</sup> GUS, *Zasięg ubóstwa materialnego w 2005*

## Wysokość minimum egzystencji w latach 1993–2005

## Gospodarstwa pracownicze

LP.	Rok	1-osobowe	4-osobowe
2	1993	82,3	270,6
3	1994	118,1	382,1
4	1995	153,3	516,4
5	1996	180,4	615,2
6	1997	212,7	726,8
7	1998	254,6	863,5
8	1999	280,5	955,3
9	2000	312,4	1 062,5
10	2001	335,7	1 107,7
11	2002	351,1	1 147,4
12	2003	354,8	1 153,1
13	2004	371,2	1 210,1
14	2005	385,1	1260,9

leżnie od przyjętych kryteriów pomiaru. Jak twierdzi profesor Elżbieta Tarkowska: *Wielodzietność to bieda dzieci. Znajduje to wyraz w wielowymiarowym upośledzeniu: bieda dzieci to niedożywienie, podatność na choroby, trudne warunki nauki, wczesnie podejmowana praca zarobkowa (często kosztem nauki), ograniczone kontakty rówieśnicze, różnego rodzaju wyrzeczenia, także upokorzenia, w sumie – brak prawdziwego dzieciństwa. To bardzo trudny start do dorosłego życia. Bieda dzieci jest szczególnie ważnym problemem społecznym, gdyż odnosi się zarówno do teraźniejszości, jak i do przyszłości społeczeństwa. Kryje się w niej niebezpieczeństwo utrwalenia się niedostatku czy nędzy i związanych z tym negatywnych zjawisk; rysuje się realna groźba przekazania tych doświadczeń następnym pokoleniom, czyli groźba dziedziczenia biedy.*<sup>14</sup> Minimalne poziomy dochodów są jednym z zasadniczych kryteriów przy udzielaniu pomocy, także w obszarze dożywiania dzieci. Niestety przekroczenie wymaganego progu dochodów na członka rodziny nawet o kilka złotych uniemożliwia otrzymanie wsparcia.

Małgorzata Baranowska, Inwestycje Społeczne

## Aspekt prawno-legislacyjny

### Po pierwsze: zasada pomocniczości

W Polsce kwestie funkcjonowania systemu pomocy społecznej reguluje kilka aktów prawnych, począwszy od ustawy zasadniczej – **Konstytucji RP**. Zapisana w niej została **zasada pomocniczości** państwa, która mówi, m.in., że wsparcie potrzebującym powinno być udzielane na poziomie możliwie najbliższym: jednostkom dotkniętym ubóstwem czy społecznym wykluczeniem. W praktyce oznacza to, że problemy, takie właśnie jak niedożywienie, powinny być **rozwiązywane na poziomie rodziny, wspartej przez wspólnotę lokalną i organizacje pozarządowe**. Dopiero jeśli ich działania nie przynoszą oczekiwanych efektów, ze wsparciem wkroczyć powinien samorząd lokalny, a jeżeli i on zawiedzie, do akcji wkroczyć musi administracja rządowa. Innymi słowy, wsparcie ze strony służb publicznych powinno mieć charakter subsydiarny: ma ono uzupełniać inicjatywę społeczną, ale jej nie zastępować. Zasada pomocniczości ma jednak i drugą stronę: jeśli struktury niższego rzędu zawiodą, państwo ma obowiązek udzielenia wsparcia potrzebującym.

### System pomocy, który uzależnia

Teoretycznie, zapisy **Ustawy o pomocy społecznej** z 2004 roku (Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593) odpowiadają zasadzie pomocniczości państwa: zapewnienie podstawowych potrzeb, takich jak schronienie czy wyżywienie jest w pierwszej kolejności zadaniem własnym samorządu terytorialnego, a nie państwa. Pracujący w strukturach samorządowych pracownicy socjalni powinni wraz z udzielaniem pomocy materialnej (finansowej lub rzeczowej) udzielać wsparcia ukierunkowanego na usamodzielnienie rodzin, w których żyją zasiłkobiocy. Ustawa ta w niedostatecznym jednak stopniu uwzględnia potencjał tkwiący w organizacjach pozarządowych, wsparciu sąsiedzkiem i innych tzw. „strukturach pośredniczących”.

W praktyce polski system pomocy socjalnej działa w sposób daleki od doskonałości:

- 1. Brak pracy socjalnej z rodziną, ukierunkowanej na jej usamodzielnienie** – pracownicy socjalni w swoich codziennych zadaniach koncentrują się na pomocy materialnej.
- 2. Zbyt duża koncentracja na pomocy materialnej**, co, w zestawieniu z ograniczoną ilością środków, często przybiera formy karykaturalne; np. kwoty jednorazowych zasiłków wynoszą kilkadziesiąt złotych (w skrajnych przypadkach to 20-30 zł), a wtedy koszty obsługi (przeprowadzenie wywiadu środowiskowego, przygotowanie decyzji o przyznaniu świadczenia itp.) znacznie przewyższają wartość udzielonego wsparcia. Takie wsparcie ani nie gwarantuje godnego życia, ani nie jest w stanie usamodzielnić zasiłkobiocy.
- 3. System pomocy nie motywuje do wyjścia z ubóstwa**, przyzwyczajają natomiast do długookresowego korzystania ze

<sup>14</sup> Elżbieta Tarkowska, *O biedzie*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2000



świadczeń pomocy społecznej jako „wsparcia uzupełniającego” aktywność w „szarej strefie” (z zasiłku nie sposób wyżyć, a legalnie wypracowany dochód odbiera uprawnienie do świadczeń).

Generalnie, wsparcie potrzebującym udzielane w ramach **systemu pomocy społecznej koncentruje się na skutkach, a nie przyczynach życiowej niesamodzielności jednostek i rodzin**. Dzieje się tak bez względu na to, czy wsparcie kierowane jest do dorosłych, czy – jak w przypadku akcji dożywiania – do dzieci. Tymczasem rozwiązanie problemu ubóstwa zapewnić mogą tylko działania aktywizujące i usamodzielniające, takie jak kurs zawodowy, trening umiejętności społecznych, terapia, grupa wsparcia, czy pożyczka na podjęcie działalności gospodarczej.

## Rządowy program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”

Próbą walki z problemem niedożywienia jest wieloletni **program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”** (Dz.U. Nr 267 z 30 grudnia 2005 r. poz. 2258 i 2259). Jego realizacja rozpoczęła się w 2006 roku i zaplanowana jest na 4 lata – do roku 2009. W ramach programu znaczne środki finansowe z budżetu państwa i budżetów samorządów przeznaczane są na pomoc najbardziej potrzebującym. Dystrybucja środków odbywa się zgodnie z zasadami udzielania wsparcia, zawartymi w ustawie o pomocy społecznej, a więc w praktyce to gminy wnioskują o wsparcie, a jednostki im podległe, tj. ośrodki pomocy społecznej i szkoły, odpowiedzialne są za dostarczenie potrzebującym wsparcia w postaci posiłków lub zasiłków finansowych.

Cele, które program ma realizować, to: wsparcie gmin w realizacji zadań własnych w zakresie dożywiania dzieci oraz zapewnienia posiłku osobom jego pozbawionym; działania w zakresie poprawy stanu zdrowia dzieci i młodzieży poprzez ograniczanie zjawiska niedożywienia, upowszechnianie zdrowego stylu żywienia; poprawa poziomu życia osób i rodzin o niskich dochodach; rozwój bazy żywieniowej w gminach, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dzieci i młodzieży.

Adresatami programu są: dzieci, młodzież, osoby i rodziny w trudnej sytuacji (z powodu np. ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, bezrobocia, długotrwałej lub ciężkiej choroby, przemocy w rodzinie, wielodzietności, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zdarzenia losowego, sytuacji kryzysowej), a także osoby samotne, w podeszłym wieku, chore lub niepełnosprawne.

Pomoc w ramach programu dystrybuowana jest zgodnie z przepisami ustawy o pomocy społecznej. Mechanizm udzielania wsparcia, jak i kryteria dostępności są takie same jak w przypadku innych świadczeń społecznych: osoba samotnie gospodarująca może ubiegać się o pomoc w ramach programu, jeżeli jej miesięczny dochód nie przekracza kwoty 715,50 zł, natomiast osoba w rodzinie (rodzina) – jeżeli jej dochód na osobę nie przekracza kwoty 526,50 zł, przy czym możliwe jest podniesienie kryterium dochodowego na poziomie gminy.

Program realizowany jest przez gminy za pośrednictwem ośrodków pomocy społecznej lub innych placówek i instytucji posia-

dających odpowiednie warunki do wydawania posiłków – szkoły, przedszkola, organizacje pozarządowe. Pomoc realizowana jest w formie posiłków, świadczeń pieniężnych na zakup posiłku lub żywności albo świadczenia rzeczowego – produktów żywnościowych. Środki mogą zostać przeznaczone także na tworzenie nowych i doposażenie istniejących punktów przygotowywania posiłków oraz na wydawanie i dowóz posiłków.

### Schemat dotarcia pomocy w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”

#### Gmina



#### Bezpośredni realizatorzy programu

- ośrodki pomocy społecznej
- szkoły
- przedszkola
- organizacje pozarządowe działające w zakresie pomocy społecznej



#### Pomoc w postaci:

- posiłek
- zasiłek pieniężny na zakup posiłku lub żywności
- produkty żywnościowe
- tworzenie nowych lub doposażenie istniejących punktów przygotowania lub wydawania posiłków
- dowóz posiłków



#### Odbiorcy pomocy:

- dzieci
- młodzież
- osoby i rodziny w trudnej sytuacji z różnych powodów (np. ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, bezrobocia, długotrwałej lub ciężkiej choroby, przemocy w rodzinie, wielodzietności, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, zdarzenia losowego, sytuacji kryzysowej)
- osoby samotne
- w podeszłym wieku
- chore
- niepełnosprawne

Łączne nakłady na realizację programu w ciągu czterech lat wyniosą co najmniej 2,9 mld. zł, w tym nieco najmniej 2 mld. zł będzie pochodzić z budżetu państwa (w każdym roku trwania programu na jego realizację przeznaczone zostanie minimum 500 mln zł z budżetu państwa). Dotacje przyznawane są przez wojewodę na wniosek wójta (burmistrza, prezydenta). Udział środków własnych z budżetu gmin na realizację programu dożywiania powinien wynieść nie mniej niż 40%, a w uzasadnionych przypadkach 20%.

### Szansa dla aktywnych

Wsparcie na działania w obszarze pomocy społecznej oferuje także inny rządowy program pomocowy: **Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (FIO)**, realizowany w latach 2005-2007. W ramach programu organizacje pozarządowe oraz inicjatywy obywatelskie mogą startować w konkursie o pozyskanie dotacji na realizację swoich projektów. Jest to więc oferta skierowana do podmiotów działających najbliższej wśród potrzebujących. Jednym z priorytetów programu jest rozwijanie inicjatyw obywatelskich oraz wsparcie dla środowisk społecznie zaniedbanych. Obszary, w ramach których realizuje się projekty, to m.in. pomoc społeczna, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, oraz wyrównywanie szans tych rodzin i osób. Średnia dotacja przyznawana w ramach Programu FIO w 2005 r. wyniosła 47 860,41 zł. **Na realizację programu w roku 2007 rząd przeznaczył 30 mln zł.**

Nawiązywaniu współpracy pomiędzy samorządami lokalnymi a organizacjami pozarządowymi sprzyjają również **zapisy Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie** (Dz.U. z 2003 r. Nr 96, poz. 873), która nakłada na gminy obowiązek sporządzania rocznych planów współpracy z organizacjami pozarządowymi (NGO – *non-governmental organizations*) i daje możliwość zlecenia realizacji zadań publicznych organizacjom posiadającym status pożytku publicznego. Dzięki tej ustawie organizacje pożytku publicznego, czyli takie, które działają w odpowiednich obszarach wymienionych w ustawie, mogą korzystać z odpisu 1% podatku dochodowego od osób fizycznych, co stanowi ważne źródło środków, wykorzystywanych m.in. na walkę z niedożywieniem.

### Podatek VAT od darowizn – nierozwiązana kwestia

Rozpatrując aspekt prawno-legislacyjny, należy także wspomnieć o niekorzystnej dla darczyńców ustawie o podatku od towarów i usług.<sup>15</sup> Nakłada ona na darczyńcę (także tego przekazującego produkty żywnościowe) **obowiązek zapłacenia podatku VAT od każdej przekazanej darowizny rzeczowej**. Co więcej, wysokość podatku naliczana jest od wartości darowanej rzeczy

w momencie jej wytworzenia, a nie jej wartości rynkowej w momencie przekazywania (ta druga, jak np. w przypadku żywności, której nie udało się sprzedać przed upływem daty ważności, jest zazwyczaj bardzo niska). W ten sposób prawo zniechęca przedsiębiorców do angażowania się w działalność społeczną. W Polsce żywność zalegającą w sklepie czy magazynie bardziej opłaca się zutylizować niż przekazać potrzebującym. **Wysokość podatku od darowizny może dwu- lub trzykrotnie przewyższać koszt utylizacji**. Trudno jest zaakceptować taki stan prawny; organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy, media i opinia publiczna wielokrotnie podnosiły ten problem na przestrzeni ostatnich lat, pozostaje on jednak nierozwiązany.

**Dr Marek Rymśa**, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski

<sup>15</sup> (Dz.U. Nr 54, poz. 535 tekst ujedn.) – aktualizacja 30.08.2006

# Razem zrobimy więcej

## – wielosektorowa współpraca w walce z niedożywieniem dzieci w Polsce

Na każdym poziomie działań - poczynając od inicjatyw rządowych, a kończąc na oddolnych inicjatywach społeczności lokalnych - kluczowym czynnikiem sukcesu w rozwiązaniu problemu niedożywienia dzieci jest współdziałanie i współpraca wielu sektorów. Problem niedożywienia dzieci jest bardzo złożony, co staraliśmy się pokazać w pierwszej części tej publikacji. Przyczyny tego zagadnienia leżą w wielu sferach naszego życia. Skuteczne rozwiązania problemu niedożywienia dzieci są więc zależne od wymiany doświadczeń i zaangażowania różnych podmiotów: rządowych, samorządowych, pozarządowych i komercyjnych. Wierząc w siłę i potencjał takiej współpracy, poszukiwaliśmy działań w każdej z tych grup podmiotów, które warto upowszechniać i usprawniać tak, by mogły w przyszłości być jeszcze bardziej skuteczne w rozwiązaniu problemu niedożywienia dzieci.

### Działania rządowe i samorządowe

Pomoc w zakresie dożywiania jest świadczona przez instytucje samorządów lokalnych: ośrodki pomocy społecznej, centra pomocy rodzinie, a także placówki podlegające samorządom – szkoły, przedszkola i inne placówki oświatowe. Samorządy lokalne przekazują także organizacjom pozarządowym środki na realizację zadań w obszarze dożywiania. Pomoc świadczona jest według zasad i procedur wprowadzonych przez Ustawę o pomocy społecznej (Dz. U. 2004 nr 64 poz. 593), najczęściej w formie dofinansowania posiłków lub udzielenia wsparcia materialnego. Większość z tych działań jest wspierana poprzez opisany w pierwszym rozdziale program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, koordynowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Jak wynika z danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, do stycznia 2007 r. wnioski o udzielenie dotacji z budżetu

państwa złożyły 2 473 gminy na 2 478 gmin w Polsce, czyli prawie 100%. 203 gminy podniosły kryterium dochodowe uprawniające do bezpłatnej pomocy w formie posiłku. Zdecydowana większość gmin, czyli około 1 500, utrzymała lub zwiększyła udział środków własnych ponad wymagane 40%. **W sumie z dożywiania w ramach programu skorzystało w ubiegłym roku 1 638 423 osób.** Należy jednak pamiętać, że odbiorcami pomocy są różne grupy potrzebujących, wśród których są także dzieci. Jak wskazują dane zebrane przez ministerstwo, program rządowy cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Zastanawiać może wobec tego fakt, że w 66% szkół są uczniowie, którzy nie mają dostępu do dożywiania, pomimo, że jest im to potrzebne, jak wynika z szacunków dyrektorów – respondentów cytowanego już badania SMG/KRC, prowadzonego na zlecenie firmy Danone i Banków Żywności.

Według danych, zebranych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej za pośrednictwem kuratorów oświaty, na przełomie stycznia i lutego 2007 r. w programie „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” bierze udział ok. 21 000 szkół i placówek oświatowych, co stanowi 42% ogólnej ich liczby w Polsce. Z pomocy w ramach programu najchętniej korzystają szkoły podstawowe i gimnazja. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w znaczącym zakresie pomoc ta jest wprowadzana na wsi – w programie uczestniczy 83,7% wiejskich szkół podstawowych oraz 84,2% gimnazjów w Polsce. Niewielki stosunkowo wskaźnik procentowy udziału w programie szkół ponadgimnazjalnych wynika z jednej strony z niechęci do korzystania przez uczniów z żywienia i dożywiania, z drugiej zaś – z faktu, iż program kierowany jest do gmin, zaś organem prowadzącym szkoły ponadgimnazjalne jest powiat. Dodatkowo dochodzi jeszcze jeden czynnik – panująca wśród nastolatków moda na tzw. „szybkie posiłki” (zapiekanki czy hot-dogi), wobec których dwudaniowy obiad wydaje się być czymś zupełnie „nieatrakcyjnym”.

**Mając na uwadze złożoność problemu niedożywienia oraz tendencję do ukrywania go przez osoby nim dotknięte, powinno się stale odwoływać do rzeczywistych potrzeb potencjalnych odbiorców w decydowaniu o przyznaniu im wsparcia. To niezbędny warunek do tego, aby program był skuteczną i pomógł zredukować problem niedożywienia dzieci. ▀**

**Najliczniej w programie reprezentowane są placówki oświatowe województwa mazowieckiego** (1 200 szkół podstawowych, 650 gimnazjów i 200 szkół ponadgimnazjalnych) i województwa **małopolskiego** (900 szkół podstawowych, 380 gimnazjów, 200 szkół ponadgimnazjalnych oraz 620 przedszkoli). Wśród przedszkoli w programie najliczniej biorą udział placówki z województw: śląskiego (670), małopolskiego i mazowieckiego (420). Najmniejszą grupę stanowią przedszkola w województwach zachodniopomorskim (50) i podlaskim (100).

**Najbardziej rozpowszechnioną formą pomocy pozyskiwanej dzięki programowi jest obiad, składający się zazwyczaj z trzech dań. Korzysta z niego ponad 316 000 dzieci**, w tym 161 400 w szkołach podstawowych, 84 700 w gimnazjach oraz 40 400 w przedszkolach lub oddziałach przedszkolnych w szkołach. Dzięki zaangażowaniu jednostek samorządu terytorialnego w realizację programu, z tej formy pomocy korzysta także blisko 11 000 dzieci w wieku przedszkolnym, które pozostają w swych domach. **Z gorących posiłków jednodaniowych korzysta łącznie 250 300 dzieci. Największa liczba dzieci – blisko 3,5 miliona – korzysta z jednego ciepłego posiłku dziennie (zazwyczaj jest to obiad).** Z możliwości spożycia dwóch posiłków korzysta blisko 214 000 dzieci, zaś z trzech – blisko 71 000.

Założenia programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” pozwoliły także na ułatwienie uczniom dostępu do otrzymywania bezpłatnych posiłków. Nowe punkty żywienia uruchomiono w 30 przedszkolach (wszystkie na wsi), 59 szkołach podstawowych (z tego 48 na wsi), 29 gimnazjach (23 na wsi) oraz 7 szkołach ponadgimnazjalnych (6 na wsi). Zdaniem Ryszarda

Grobelnego, prezydenta Poznania, problemem w realizacji programu rządowego jest konieczność stosowania trybu udzielania pomocy zgodnie z procedurą przyznawania świadczenia według zasad Ustawy o pomocy społecznej. Procedura obejmuje m.in. przeprowadzenie wywiadu rodzinnego z wnioskodawcą – osobą pełnoletnią – ustalenie wysokości dochodów, wydanie decyzji administracyjnej. Zasady te są mało elastyczne. Jednym z warunków korzystania ze świadczeń jest obowiązek współdziałania osób i rodzin w rozwiązywaniu trudnej sytuacji życiowej. Nie zawsze ten obowiązek jest spełniany przez rodziców dzieci, które powinny mieć zapewnione posiłki.

Kolejnym aktem prawnym, który stwarza podstawy dla zredukowania problemu niedożywienia dzieci, jest Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Wprowadziła ona dodatkowo – dla organizacji posiadających status organizacji pożytku publicznego – możliwość pozyskiwania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych. Środki zdobyte w ten sposób także mogą zostać przeznaczone na prowadzenie działalności w zakresie dożywiania, która mieści się sferze zadań publicznych. Niestety, sprawozdanie z wdrażania ustawy nie zawiera danych pozwalających określić kwoty przekazane organizacjom pozarządowym w ramach zlecenia zadań publicznych lub zebranych poprzez wykorzystanie odpisu 1% i przeznaczonych na walkę z niedożywieniem dzieci.

Dodatkową propozycją uzyskania wsparcia ze strony administracji centralnej jest trzyletni rządowy Program Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (tzw. FIO), opisany już szerzej w poprzednim rozdziale. Jest to program adresowany bezpośrednio do organizacji pozarządowych działających w obszarach pożytku publicznego. W pierwszych dwóch edycjach programu realizowanych w roku 2005 z obszaru tzw. zabezpieczenia społecznego dofinansowano 214 projektów o wsparcie (na 626 wszystkich dofinansowanych wniosków). W sprawozdaniach Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej z realizacji FIO brak jest, niestety, danych dotyczących w szczególności projektów na rzecz przeciwdziałania problemowi niedożywienia.

Pomimo tak znaczących i szeroko zakrojonych działań podejmowanych przez administrację publiczną w walce z niedożywieniem, badania statystyczne pokazują, że **w Polsce ciągle jeszcze są dzieci potrzebujące**, pozbawione wsparcia. Dzieje się tak z kilku powodów: **na przykład rodziny uzyskujące dochód nieco powyżej kryterium uprawniającego do otrzymania świadczeń społecznych ciągle mogą być rodzinami niezamożnymi i dotkniętymi niedożywieniem.** Co więcej, spełnienie kryterium dochodowego nie jest warunkiem wystarczającym do uzyskania pomocy: świadczenia przyznawane są rodzinom (lub osobom) dotkniętym co najmniej jednym ze zjawisk wymienionych w ustawie, tj.: sieroctwem, bezdomnością, potrzebą ochrony macierzyństwa, bezrobociem, niepełnosprawnością, albo bezradnością w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzeniu gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych i wielodzietnych. Oznacza to, że niski dochód

nie stanowi warunku wystarczającego dla otrzymania pomocy społecznej, lecz musi współwystępować z jakąś dysfunkcją.<sup>16</sup>

Spośród wyżej opisanych możliwości, jakie dają rządowe programy, zdecydowanie największe nadzieje można wiązać z programem „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Warto jednak – przeprowadzając ewaluację programu – nie zapominać o odpowiedniej diagnozie sytuacji potrzebujących dzieci. Mając na uwadze złożoność problemu niedożywienia oraz tendencję do ukrywania go przez osoby nim dotknięte, powinno się stale odwoływać do rzeczywistych potrzeb potencjalnych odbiorców w decydowaniu o przyznaniu im wsparcia. To niezbędny warunek do tego, aby program był skuteczny i pomógł zredukować problem niedożywienia dzieci.

Małgorzata Mazur-Łukasiak, Inwestycje Społeczne

## Organizacje pozarządowe wobec niedożywienia dzieci

Okolo 90% organizacji pozarządowych działających obecnie w Polsce – fundacji i stowarzyszeń – powstało po przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. Jak wynika z najnowszych badań Stowarzyszenia Klon/Jawor, **obecnie działa około 60 tys. takich organizacji.**<sup>17</sup> Zajmują się one bardzo różnorodną problematyką, trafiając ze swoją pomocą do różnych odbiorców: samotnych matek, niepełnosprawnych, bezdomnych i wielu innych grup społecznych. Wspólnym mianownikiem ich działań jest to, że docierają do najbardziej potrzebujących. Organizacje te są ważnym partnerem dla rządu, jednostek samorządowych oraz środowiska biznesu; ponadto **aż 85% organizacji współpracuje z przedstawicielami społeczności, w której działają.** Dotychczas nie udało się jednak precyzyjnie ustalić, ile stowarzyszeń i fundacji zajmuje się dożywianiem dzieci; wiadomo jedynie, że co dziesiąta organizacja pozarządowa zajmuje się pomocą społeczną, a 8% działa na rzecz ochrony zdrowia.<sup>18</sup>

Zarówno na poziomie ogólnopolskim, jak i lokalnym istnieją organizacje, które skutecznie redukują lub przeciwdziałają problemowi niedożywienia wśród dzieci. Łączy je innowacyjność i skuteczność podejmowanych działań, a różni zasięg prowadzonego wsparcia oraz różnorodność form pomocy. Każda z organizacji stara się działać kompleksowo, na miarę możliwości, jakimi dysponuje. Organizacje, które na poziomie ogólnopolskim są liderami w rozwiązywaniu problemu niedożywienia dzieci to: **Polska Akcja Humanitarna, Caritas, Polski Czerwony Krzyż** oraz **Banki Żywności.** Każda z tych organizacji wypracowała swój model pomocy i każda ma duży wkład w rozwiązywanie problemu niedożywienia dzieci w Polsce. Warto przyrzeć się działalności każdej z nich, aby poznać spektrum ich możliwości.

<sup>16</sup> Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, *Zjawisko biedy dzieci a zagrożenie wykluczeniem społecznym w przyszłości. Mapa biedy – rozmieszczenie i zakres biedy wśród dzieci na terenie województwa łódzkiego*, Łódź 2001

<sup>17</sup> Stowarzyszenie Klon/Jawor, *Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2006*, Warszawa 2006

<sup>18</sup> tamże

Wymienione organizacje działają poprzez swoje lokalne oddziały we współpracy ze szkołami, urzędami gmin i powiatów. Dodać warto, że reprezentują one różne podejścia do rozwiązywania problemu niedożywienia dzieci; każdej z nich udało się stworzyć wokół tego problemu istotny ruch społeczny.

## Działania ogólnopolskie

**Polska Akcja Humanitarna** od 1998 r. prowadzi program o nazwie „Pajacyk”, który stał się w Polsce symbolem dożywiania dzieci w szkołach. Program wykorzystuje siłę i zasięg internetu – jednym ze źródeł finansowania „Pajacyka” jest strona [www.pajacyk.pl](http://www.pajacyk.pl), na której zamieszczane są reklamy sponsorów programu. Pieniądze z tego źródła PAH przekazuje na finansowanie posiłków w szkołach. W programie może wziąć udział każda szkoła w Polsce; aby do niego przystąpić, musi wypełnić wniosek oraz przesłać go na adres lokalnego biura PAH. We wniosku znajdują się pytania dotyczące nie tylko samej placówki i dotychczasowego przebiegu dożywiania, ale także – sytuacji społeczności lokalnej, stopnia zaangażowania nauczycieli, wychowawców, aktywności rodziców i osiągnięć dzieci. Na tej podstawie placówka zostaje zakwalifikowana do programu. „Pajacyk” to także przykład współpracy, jaką organizacja pozarządowa może nawiązać z biznesem w celu rozwiązania konkretnego problemu społecznego. Bank Zachodni WBK SA wprowadził specjalną kartę kredytową „Akcja Pajacyk”. Część opłat pobranych za wydanie karty oraz prowizji za transakcje dokonywane kartą bank przekazuje na rzecz programu. W ten sposób klienci banku mogą pomagać dzieciom za każdym razem, kiedy dokonują zakupów kartą. W realizację programu zaangażowany jest także koncern paliwowy BP. Każdy klient stacji BP, który zbiera punkty w ramach programu partnerskiego, może przekazać część swoich punktów akcji „Pajacyk”; każde 100 punktów to jeden obiad dla dziecka.

**W ciągu 7 lat prowadzenia programu, PAH zapewniła ok. 3,9 mln. posiłków dla prawie 30 000 dzieci. Dzięki „Pajacykowi” w roku szkolnym 2005/2006, ponad 4 128 uczniów z 97 szkół w całej Polsce otrzymało 566 311 posiłków.**

**Caritas** udziela niedożywionym dzieciom kompleksowego wsparcia poprzez program „Skrzydła”. Ma on charakter długoterminowej pomocy skierowanej do dzieci i młodzieży: uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów, którzy z powodu złej sytuacji materialnej w rodzinie wymagają pomocy w formie dożywiania, zakupu wyprawek z artykułami szkolnymi, dofinansowania do wycieczek szkolnych. W finansowanie programu włączyły się zarówno firmy jak i osoby prywatne, które poprzez deklaracje finansowe lub jednorazowe wpłaty obejmują opieką konkretne dziecko przez okres przynajmniej jednego semestru szkolnego. Program „Skrzydła” daje możliwość wyboru formy pomocy i dopasowania jej do indywidualnych potrzeb ucznia, a także do możliwości finansowych sponsora. *Po prawie dwóch latach istnienia programu objęliśmy opieką 1086 dzieci. Oczywiście, jest dużo więcej dzieci, które oczekują na tę pomoc.* – mówi o. Zdzisław Świniarski, wicedyrektor Caritas. **W ramach programu udało się do tej**

pory zebrać ponad 1,7 mln zł. Więcej informacji o programie na stronie: [www.skrzydla.pl](http://www.skrzydla.pl).

**Polski Czerwony Krzyż** z kolei prowadzi „Kampanię Walki z Głodem”, której przyświecają trzy cele: uświadomienie opinii publicznej problematyki głodu, aktywizacja społeczności lokalnych oraz pozyskanie środków na realizację konkretnych działań pomocowych. Pomysł kampanii narodził się w Finlandii i od 1999 roku jest realizowany w Polsce. Do dzieci adresowany jest program „Godne dzieciństwo”, realizowany od 2001 r., polegający na finansowaniu obiadów w szkolnych stołówkach. **W latach 2001-2004 PCK objęło pomocą 1 800 dzieci i sfinansowało łącznie 0,5 mln obiadów. W 2005 roku PCK ufun-**

Zarówno na poziomie ogólnopolskim, jak i lokalnym istnieją organizacje, które skutecznie redukują lub przeciwdziałają problemowi niedożywienia wśród dzieci. Łączy je innowacyjność i skuteczność podejmowanych działań, a różni zasięg prowadzonego wsparcia oraz różnorodność form pomocy. Każda z organizacji stara się działać kompleksowo, na miarę możliwości, jakimi dysponuje. ▀

dował ponad 760 000 posiłków dla potrzebujących. Dużą część z tej pomocy trafiła do dzieci (m.in. w 414 szkołach, gdzie wydano ponad 245 000 posiłków). Łącznie w roku szkolnym 2004/2005 dożywianiem objęto prawie 2 000 dzieci.

**Banki Żywności** są przykładem organizacji, która łączy w sobie aspekt ogólnopolski z działalnością lokalną. Jest to organizacja skupiająca 22 lokalne Banki Żywności będące członkami Federacji Polskich Banków Żywności oraz siedem nie stowarzyszonych Banków Żywności. Banki Żywności docierają z pomocą żywnościową do najbardziej potrzebujących, poprzez sieć lokalnych partnerów – organizacji i szkół. Od 1989 r. banki pozyskują żywność z różnych źródeł: od producentów, hurtowników czy dystrybutorów; są to produkty o krótkich terminach przydatności do spożycia, najczęściej nadwyżki produkcyjne, które mogłyby ulec zniszczeniu. Pozyskana żywność trafia do Banków Żywności, skąd wysyłana jest do partnerskich organizacji lokalnych. Te z kolei przekazują ją bezpośrednio potrzebującym. **Federacja udziela pomocy ok. 3 000 organizacji i instytucji, wspierając tym samym około 1,5 mln osób. W 2006 roku Banki Żywności rozdały blisko 47 000 ton artykułów spożywczych.**

Banki docierają z pomocą do różnych odbiorców. Najbardziej potrzebujące dzieci wspierane są dzięki zaangażowaniu się Banków w program „Podziel się Posiłkiem”, które nastąpiło w 2003 r.; Banki Żywności są obecnie partnerem strategicznym programu. Współpraca, początkowo nawiązana z samą firmą Danone – inicjatorem i organizatorem „Podziel się Posiłkiem”, a potem również z Fundacją Polsat, współorganizatorem programu – opierała się na wykorzystaniu doświadczenia Banków Żywności w organizacji zbiórek żywności. W latach 2004-2006 Banki zorganizowały dwie ogólnopolskie zbiórki żywności „Podziel się Posiłkiem” oraz osiem lokalnych zbiórek połączonych z piknikami podczas objazdu po Polsce specjalnego TIR-a,

w którym gromadzona była żywność, przewożona następnie do magazynu Banku w danym mieście. **W sumie dzięki tym akcjom zebrano 457 ton produktów żywnościowych (mąka, ryż, kasza, olej, konserwy, itd.), z których można było przyrządzić posiłki. Dzięki ponad 1300 organizacjom i instytucjom lokalnym produkty trafiły do najbardziej potrzebujących dzieci: wydano dla nich 929 493 posiłków.**

W 2006 r. zaangażowanie Banków Żywności w „Podziel się Posiłkiem” rozszerzyło się o nowe działanie: uruchomiono Akademię „Podziel się Posiłkiem”, której celem jest inspirowanie tworzenia lokalnych koalicji na rzecz dożywiania dzieci w szkołach i innych placówkach. Pomysł na Akademię nawiązuje do sprawdzonej formuły partnerstwa, jakie na poziomie ogólnopolskim Banki Żywności zawiązały z Danone oraz Fundacją Polsat, a także partnerstw, jakie na poziomie lokalnym każdy Bank zawiązuje z organizacjami, szkołami, samorządami i ludźmi chcącymi pomagać dzieciom.

O początkach Akademii „Podziel się Posiłkiem” opowiada Prezes Federacji, Marek Borowski:

*W którymś momencie stwierdziliśmy, że sama żywność to nie wszystko, że problem niedożywienia wśród dzieci tkwi trochę głębiej i, że w związku z tym działania Banków Żywności, organizacji, biznesu, wszystkich, którzy są zainteresowani rozwiązaniem problemu powinny pójść nieco dalej. W 2006 r. wypracowaliśmy nową metodę pracy w ramach „Podziel się Posiłkiem”. Stwierdziliśmy, że chcielibyśmy dotrzeć do tych miejsc, w których mieszkają dzieci niedożywione – dotrzeć w szerszym pojęciu. Dotrzeć z żywnością, dotrzeć z wiedzą, nauczyć liderów społeczności lokalnych, jak funkcjonować, jak sobie radzić. Stąd wziął się pomysł na budowanie koalicji w ramach programu. Budowanie koalicji to proces. W 20 Bankach Żywności działają Konsultanci Akademii „Podziel się Posiłkiem”. To oni nawiązują kontakt ze środowiskiem lokalnym i pomagają zbudować rozwiązania, które zapewniłyby zlikwidowanie problemu niedożywienia dzieci w danej szkole czy świetlicy środowiskowej. Lokalne koalicje tworzone są przez: firmy, organizacje społeczne, osoby prywatne oraz przez lokalny Bank Żywności, który wspiera koalicję przekazując żywność. Obecnie istnieje około 300 takich koalicji. Jest to zdecydowanie za mało, bo takich miejsc w Polsce być znacznie więcej, ale to dobry początek – dodaje Marek Borowski.*

## Działania lokalne

Oprócz inicjatyw ogólnopolskich, które są znane opinii publicznej, istnieje wiele organizacji realizujących przedsięwzięcia lokalne, obejmujące mniejszy teren – jedną tylko dzielnicę miasta, małe miasteczko, pojedynczą wieś – i adresowane do znacznie węższej grupy odbiorców. Ich rola jest często niedoceniana. Jednak gdyby nie te organizacje, wiele osób wykluczonych społecznie nie otrzymałoby żadnej pomocy.

Taką właśnie organizacją jest **Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”** z warszawskiej Pragi, jeden z 61 grantobiorców Programu Grantowego Danone „Masz pomysły? Podziel się

**Posiłkiem!** Stowarzyszenie prowadzi akcję dożywiania uboższych mieszkańców dzielnicy, w tym również dzieci. W 1995 roku zwróciliśmy uwagę na problem niedożywienia dzieci i od początku realizujemy programy, które mają na celu zmianę tej sytuacji. W tym roku z naszych programów dożywiania korzysta 60 rodzin, co daje łącznie około 250 osób. W różnych okresach jest różnie, czasem jest to około 230 osób, czasem więcej, czasem mniej. Korzystają z gorących posiłków, otrzymują też produkty spożywcze, które zabierają do domu: cukier, mąkę, makarony, ryż – mówi Anna Machalica-Pułtorak, prezes stowarzyszenia.

Jednym z ciekawszych projektów realizowanych przez Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” jest projekt „Mały Książę” – program pomocowo-terapeutyczny dla dzieci z Pragi Północ, będących w trudnej sytuacji materialnej i rodzinnej. Projekt obejmuje pomoc socjalną, terapeutyczną oraz aktywizację społeczną dzieci i młodzieży w wieku 8-15 lat. Jedzenie musi być warunkiem wstępnym każdego programu adresowanego do ludzi dotkniętych marginalizacją społeczną. Dalej musi iść wsparcie psychologiczne, terapia, pomoc zdrowotna, medyczna, i tak dalej, i tak dalej – uważa Anna Machalica-Pułtorak. Według niej tylko taka kompleksowość może spowodować pozytywne zmiany. W ramach projektu każdy z podopiecznych stowarzyszenia uczestniczy

w zajęciach świetlicowych, podczas których instruktorzy i wolontariusze pomagają w odrabianiu lekcji, a także zapewniają indywidualną pomoc dzieciom, które mają problemy z nauką. Dzieci mogą także uczestniczyć w licznych grach, zabawach oraz w zajęciach i warsztatach psychologiczno-artystycznych, np. w zajęciach teatralnych, zajęciach z języka angielskiego, czy w cyklu „Spotkań z kulturą”.

*Jeśli my sami jako społeczeństwo nie spróbujemy wspólnie, oczywiście również z biznesem, tego problemu rozwiązać, to nikt za nas ani w naszym imieniu tego nie zrobi* – dodaje Anna Machalica-Pułtorak.

W zupełnie innych warunkach niż Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” działa **Fundacja „Wieś w XXI wieku”**, także jeden z grantobiorców Programu Grantowego Danone. Organizacja ta funkcjonuje w gminie Pieniężno (okolice Fromborka, blisko granicy z obwodem Kaliningradzkim) od około 10 lat. Na terenie tym, dotkliwym problemem jest brak pracy i niska aktywność ludności, z której większość to byli pracownicy upadłych PGR-ów. Zjawisko niedożywienia jest tam bardzo odczuwalne, ale Fundacja, podobnie jak Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” rozwiązuje ten problem nie tylko poprzez samo dostarczanie posiłków, ale również poprzez realizację **programów aktywizujących lokalne społeczności i pomagających znaleźć zatrudnienie**. *Przyczyną tego, że dzieci są głodne jest oczywiście upadek PGR-ów, zastój, nieaktywne społeczeństwo, brak pracy. W wielu rodzinach brakuje środków na żywność – wtedy występuje głód. Postanowiliśmy więc tych ludzi zaktywizować, przywrócić do pracy* – mówi Tadeusz Zapadka, prezes Fundacji „Wieś w XXI wieku” i jednocześnie dyrektor jednej z lokalnych szkół. **Obecnie program obejmuje ponad setkę dzieci.**

Ciekawy pomysł na walkę z niedożywieniem został wdrożony we wsi Lipiny, na granicy województwa mazowieckiego i lubelskiego. Działa tam **Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Lipiny, Dębowce, Borki**, które w tym roku już po raz drugi otrzymało dotację w ramach Programu Grantowego Danone. Lipiny to bardzo biedna wieś, gdzie mieszkają wielodzietne, wielopokoleniowe rodziny, w których rodzice zwykle nie pracują, a jedynym stałym dochodem jest renta czy emerytura dziadków. Dzieci są niedożywione. W sposób bardzo obrazowy o problemie opowiada Dominika Peck, dyrektor niepublicznej szkoły podstawowej w Lipinach i koordynator projektu grantowego: *Starsze zwykle nic nie mówią, przyzwyczajone są do chronicznego głodu i to że są głodne jest dla nich normalne, te młodsze, przychodząc do szkoły już o 8-9 rano, pytają kiedy będzie obiad. Dzieci wiejskie przychodzą do szkoły z pustym żołądkiem i nie mają w tornistrach kanapek czy pudełeczek z lunchem; dzieci wiejskie muszą wstać wcześniej rano, napalić w piecu, przynieść wodę ze studni, zrobić obrządek i złapać PKS do szkoły. Na jedzenie, nawet jeśli w domu jest, nie ma czasu, dlatego tak ważny jest dla nich posiłek w szkole. Zwykle jest to pierwszy posiłek, często jedyny ciepły w ciągu dnia* – mówi. Aby przeciwdziałać problemowi, stworzono program, w ramach którego prowadzony jest kurs gastronomiczny – w ten sposób nie tylko dożywia się dzieci, ale również pokazuje im, jak można sobie poradzić, gdy jest się

## dobra praktyka

### Koalicja „Podziel się Posiłkiem” w Gimnazjum nr 5 w Olsztynie

Na początku roku szkolnego 2005/2006 w Gimnazjum nr 5 sprawdzono, ile dzieci potrzebuje dożywiania i nie jest objęte żadnym programem pomocy. Okazało się, że takich uczniów jest 116. Dlatego szkoła zdecydowała się na przyłączenie do Akademii „Podziel się Posiłkiem” i zdobycie dodatkowego wsparcia w dożywianiu dzieci. Dzięki pomocy Banku Żywności w Olsztynie szkole udało się pozyskać partnerów, którzy zaoferowali swoją pomoc w dożywianiu. Hurtownia mięsa i drobiu, dystrybutor nabiału oraz firma dostarczająca produkty do sklepów i hurtowni zaoferowały korzystne upusty na zakup produktów na posiłki. Pięć osób prywatnych zdecydowało się pokrywać koszty obiadów dla kilku uczniów, jedna osoba zaoferowała pomoc w transporcie produktów do szkoły. Również Komenda Policji Miejskiej objęła finansowaniem obiady dla kilku uczniów. Inicjatywą wykazał się także Samorząd Uczniowski, który wspólnie ze Szkolnym Kołem PCK zorganizował świąteczne zbiórki żywności, a pozyskaną żywność przekazał w formie paczek najbardziej potrzebującym uczniom. Dodatkowo zorganizował aukcję charytatywną prac dzieci podczas zebrań z rodzicami, z której dochód został przekazany na dożywianie uczniów gimnazjum.

głodnym. *Mieszkamy przecież na wsi, w każdym gospodarstwie są kury, jajka, mleko, mąka; można zebrać w lesie jagody, grzyby; można znaleźć w piwnicy przetwory i zrobić z tego wszystkiego danie dla siebie, młodszego rodzeństwa, czasem dla niepełnie trzeźwych rodziców i dziadków, można założyć ogródek i mieć własne warzywa* – dodaje Dominika Peck. **W ramach kursu gastronomicznego w roku szkolnym 2005/2006 wydano 6 780 posiłków dla dzieci.**

Małgorzata Baranowska, Inwestycje Społeczne

## Biznes zaangażowany w rozwiązanie problemu niedożywienia dzieci w Polsce

Każda firma, bez względu na wielkość i zasięg oddziaływania, wywiera wpływ na swoje otoczenie. Niektóre przedsiębiorstwa czynią to wyłącznie poprzez dostarczanie konsumentom np. wysokiej jakości produktów i profesjonalnie świadczonych usług. Inne, oprócz tego dobrowolnie podejmują się rozwiązywania problemów społecznych. Firmy mogą angażować się społecznie w różny sposób: poprzez **wsparcie rzeczowe czy usługowe, wykorzystując kampanie marketingu społecznie zaangażowanego (CRM)<sup>19</sup> oraz organizując programy społeczne.** Nową formą zaangażowania jest także **wytwarzanie tzw. produktów i usług społecznie użytecznych**, czyli specjalnie opracowanych w taki sposób, by mogli z nich korzystać najubożsi oraz by zaspokajały one konkretne deficyty, np. niedobory składników pokarmowych. Jeżeli chodzi o walkę z niedożywieniem dzieci, wszystkie te narzędzia są już w Polsce stosowane. Wokół rozwiązania tego problemu koncentruje się немало przedsiębiorstw, choć tylko nieliczne decydują się na strategiczną walkę z niedożywieniem. Bliższe poznanie społecznej aktywności firm umożliwia nam przede wszystkim największy w Polsce program promujący społeczne zaangażowanie biznesu, jakim jest realizowany od dziesięciu lat przez Akademię Rozwoju Filantropii **Konkurs „Dobroczyńca Roku”**. Wyróżnia on najciekawsze projekty społeczne prowadzone przez firmy samodzielnie lub we współpracy z organizacjami pozarządowymi. Wśród nadsyłanych na konkurs projektów znajdujemy również takie przykłady społecznego zaangażowania, które mają na celu zwalczanie niedożywienia dzieci.

## Rozwiązywanie problemu niedożywienia dzieci w partnerstwie instytucji

Firmy dostrzegające palący problem niedożywienia najmłodszych działają najczęściej we współpracy z partnerami społecznymi, czasami nawet stymulując kierunek działań organizacji. W 1993 roku, wraz z pierwszą darowizną przekazaną przez **piekarnię Mirosławy i Stanisława Paraczyńskich z Kalisza**, rozpoczęła działalność miejscowe Stowarzyszenie „Bank Chleba”. Właścicie-

le piekarni przekazując swoje wypieki umożliwiają Stowarzyszeniu organizowanie dożywiania dzieci w szkołach i wakacyjnej akcji „Podwieczorki pod topolą”. Poza tym, dzięki mediacjom pana Paraczyńskiego w Izbie Rzemieślniczej, do akcji na rzecz dzieci i ubogich rodzin udało się włączyć inne kaliskie piekarnie i firmy produkujące żywność. Przykładowo, **w 2000 r. dostawa pieczywa z miejscowych piekarni wynosiła od siedmiu do ośmiu tysięcy bochenków chleba miesięcznie, natomiast wartość pomocy udzielonej przez samą tylko piekarnię Paraczyńskich w tym samym roku wyniosła dokładnie 35 723 zł.**

Bardzo wiele firm stale współpracuje z Bankami Żywności, które biorą na siebie obowiązek wyszukania potrzebujących wsparcia, monitorowania wykorzystania udzielonej pomocy oraz dystrybucji produktów. **Firma Agros Nova**, lider przetwórstwa owocowo-warzywnego w Polsce, od 2005 roku stale współpracuje z **Bankiem Żywności w Olsztynie**, któremu przekazuje nieodpłatnie pełnowartościowe produkty. Soki, nektary, dzemy i konfitury przywiezione przez firmę do siedziby Banku trafiają następnie do dzieci ze szkół i przedszkoli, a także placówek opiekuńczych i wychowawczych, dostarczając im witamin i składników mineralnych, tak ważnych w okresie wzrostu. Umiejscowienie zakładów produkcyjnych w Łowiczu, Tymieńcach i Włocławku pozwoliło firmie lepiej poznać społeczność lokalną z różnych regionów Polski i aktywnie włączyć się w ich sprawy. **W ubiegłym roku Agros Nova przekazała Bankowi Żywności pomoc rzeczową o wartości ponad 88 400 tys. zł.**

**Z Bankami Żywności w Poznaniu i w Lesznie** współpracuje z kolei znana firma **Pudliszki**, wchodząca w skład międzynarodowego koncernu H.J. Heinz, a także **rodzinna firma masarska Salus** z Bojanowa. I choć te dwa przykłady współpracy istotnie różnią się między sobą (przede wszystkim intensywnością i regularnością kontaktów oraz wysokością darowizn: **Pudliszki pomagają Bankom spektakularnie – w 2002 r. przekazały 370 ton żywności – ale nieregularnie, Salus natomiast wspiera je regularnie i proporcjonalnie do swoich możliwości**) obie firmy przekazują wartościowe artykuły spożywcze do mających kontakt z Bankami Żywności ubogich rodzin i niedożywionych dzieci. **Od 10 lat również Danone dzieli się z Bankami Żywności swoimi produktami. W latach 2005-2006 do Banków trafiło łącznie 1 671 057 sztuk produktów Danone o wartości 1 468 180 zł.**

Przekazując darowiznę rzeczową, darczyńcy są zobligowani do poniesienia kosztu podatku VAT. Jednak pomimo tego, firmy decydują się na przekazywanie towarów organizacjom pozarządowym. W pierwszej kolejności zyskują na tym ci, których bezpośrednio dotyka problem niedożywienia, czyli głodne dzieci, jednak korzyści odnoszą także współpracujące ze sobą instytucje – komercyjna i pozarządowa. Firmy i organizacje społeczne, dzięki nagłaśnianiu podejmowanych przez siebie działań, przyciągają uwagę mediów, innych przedsiębiorców i lokalnych odbiorców, i skłaniają ich do zainteresowania się poważnym problemem niedożywienia dzieci. Dzięki współpracy, organizacje charytatywne podejmujące misję walki z niedożywieniem dzieci i całych rodzin, zyskują na ten cel znaczące środki rzeczowe. Poza tym korzyść odnoszą same firmy, **bo dzięki partnerstwu z lokalnymi organizacjami społecznymi**

<sup>19</sup> CRM to skrót z ang. Cause Related Marketing – marketing społecznie zaangażowany



**pomoc korporacji trafia do najbardziej potrzebujących.** Ponadto warto podkreślić, że firmy poszukują poważnych i wiarygodnych partnerów do działań społecznych, którzy będą przedstawiali rzetelne i dobrze opracowane propozycje wspólnych działań. Tylko w ten sposób organizacja może zachęcić przedsiębiorstwo do współpracy i tę współpracę przez długi czas utrzymać.

## Od marketingu zaangażowanego społecznie do kompleksowego programu społecznego



Kolejnym narzędziem pozwalającym przedsiębiorstwom wypełniać zadania społecznie pożyteczne jest **strategia marketingu społecznie zaangażowanego**, za pośrednictwem której firma dąży jednocześnie do osiągania korzyści społecznych i marketingowych. Strategia ta może być realizowana także we współpracy z partnerami społecznymi, ale dodatkowo zakłada współdziałanie z konsumentami.

**Przekazując darowiznę rzeczową, darczyńcy są zobligowani do poniesienia kosztu podatku VAT. Jednak pomimo tego, firmy decydują się na przekazywanie towarów organizacjom pozarządowym. W pierwszej kolejności zyskują na tym ci, których bezpośrednio dotyka problem niedożywienia, czyli głodne dzieci, jednak korzyści odnoszą także współpracujące ze sobą instytucje – komercyjna i pozarządowa. ▀**

Przykładem strategii CRM ukierunkowanej na eliminację niedożywienia dzieci **jest program „Podziel się Posiłkiem”, zainicjowany przez firmę Danone w 2003 roku.** Samo zdefiniowanie problemu, z którym firma chciała się zmierzyć, wiązało się z potrzebą przeprowadzenia szerokich badań i konsultacji społecznych jeszcze przed rozpoczęciem kampanii. W wyniku konsultacji z samorządami w miejscowościach, w których zlokalizowane są fabryki Danone oraz z największymi organizacjami pozarządowymi w Polsce, a także dzięki zaangażowaniu firmy Danone w prace nad badaniem zjawiska niedożywienia dzieci, firma mogła dobrze rozpoznać skalę tego problemu i dobrać właściwe narzędzia do jego rozwiązania.

**Co roku we wrześniu i październiku konsumenci mogą kupować produkty Danone oznaczone talerzykiem „Podziel się Posiłkiem”. Część zysku ze sprzedaży tych produktów firma przeznaczona na dożywianie dzieci. W ciągu ostatnich czterech lat na walkę z niedożywieniem dzieci w Polsce, realizowaną w ramach programu „Podziel się Posiłkiem”, Danone przeznaczył 3 470 000 zł.**

Początkowo program oparty był na prostym mechanizmie – pieniądze przekazywane były na sfinansowanie posiłków. W miarę realizacji programu i zbierania doświadczeń okazało się, że wsparcie to jest niewystarczające: pomaga ono zaspokoić deficyt posiłków, ale nie rozwiązuje problemu niedożywienia dzieci u jego podstaw. W naprawie tego stanu rzeczy pomógł fakt, że od początku realizacji „Podziel się Posiłkiem” Danone współpracował z organizacjami pozarządowymi mającymi największe doświadczenie w walce z tym problemem: Polską Akcją Humanitar-

tarną, Caritasem i PCK. Od dwóch lat program realizowany jest wspólnie przez firmę Danone i Fundację Polsat oraz partnera strategicznego – Banki Żywności.

Fundacja Polsat, która od ponad 10 lat pomaga chorym dzieciom i ich rodzinom, udzielając wsparcia finansowego na zabiegi, terapię, operacje i rehabilitację, zaangażowała się w program „Podziel się Posiłkiem”, chcąc zareagować na problem niedożywienia dzieci. Rolą Fundacji jest zarządzanie środkami finansowymi gromadzonymi w ramach programu oraz budowanie szerokiej społecznej świadomości problemu niedożywienia dzieci. Z pomocą Telewizji Polsat i redakcji programów publicystycznych takich jak: *Interwencja*, *Raport Specjalny*, *Nasze Dzieci*, możliwe jest przedstawienie przyczyn i konsekwencji problemu niedożywienia oraz przykładów, jak można ten problem rozwiązywać. Wieloletnie doświadczenie Fundacji Polsat w realizowaniu kampanii społecznych ma szczególnie duże znaczenie dla programu „Podziel się Posiłkiem” – pozwala bowiem skutecznie zwiększać zainteresowanie i zaangażowanie społeczności lokalnych w rozwiązanie problemu niedożywienia dzieci oraz wzmacnia działania pozostałych partnerów programu.

Partnerstwo instytucji w programie „Podziel się Posiłkiem” to przykład nieczęsto spotykanej współpracy między przedstawicielami biznesu i organizacji pozarządowych. Opiera się ono bowiem na regularnych spotkaniach, wspólnym badaniu skali problemu, poszukiwaniu skutecznych rozwiązań oraz analizowaniu sukcesów i porażek podejmowanych wspólnie działań. Dzięki temu partnerstwu, międzysektorowej wymianie oraz determinacji zarządu firmy Danone w walce z niedożywieniem dzieci w Polsce, „Podziel się Posiłkiem” jest dzisiaj kompleksowym programem społecznym, opartym na trzech filarach:

**1. Pomoc** – polega na przekazywaniu pieniędzy i żywności na posiłki dla potrzebujących dzieci. Zorganizowano **dwie ogólnopolskie zbiórki żywności** w supermarketach, hurtowniach i mniejszych sklepach oraz przejazd specjalnego TIRa „Podziel się Posiłkiem”, odwiedzającego miasta i zbierającego żywność podczas pikników rodzinnych. Efekty tych działań to: **457 ton produktów żywnościowych, zebranych przez ponad 19 000 wolontariuszy, które dzięki ponad 1300 organizacjom i instytucjom lokalnym trafiły do dzieci. Dzięki nim wydano 929 493 posiłki dla najbardziej potrzebujących dzieci.**

**2. Wsparcie** – polega na przekazywaniu pieniędzy na realizację dobrych pomysłów. Do tego celu został powołany Program Grantowy Danone „Masz pomysł? Podziel się posiłkiem!”. Co roku małym lokalnym organizacjom, szkołom lub grupom nieformalnym przekazywane są dotacje pieniężne w wysokości 5 000 zł na wsparcie realizacji ciekawych i nowatorskich pomysłów na walkę z niedożywieniem dzieci. Największą szansę na otrzymanie dotacji mają te projekty, które łączą dożywianie ze wspieraniem rozwoju dzieci. Dotychczas dotacje przyznano **61 grantobiorcom. W latach 2004-2006 w ramach programu zrealizowano 42 projekty w całej Polsce, dzięki którym do**

**dzieci trafiło 171 765 posiłków.** Kolejne 32 projekty są realizowane w roku szkolnym 2006/2007, a ich efekty poznamy w sierpniu 2007. Wśród tych niezwykłych inicjatyw znalazły się między innymi: pomysł założenia przyszłolnej szklarni, w której uprawiano warzywa do posiłków, zaangażowanie mam i kobiet z kół gospodyń wiejskich w organizowanie warsztatów kulinarnych dla dzieci, kursy gastronomiczne połączone z poznawaniem tradycji innych państw i narodów, łączenie dożywiania z edukacją zdrowotną i ekologiczną podczas specjalnych warsztatów.

**3. Działania** – polegają na przekazywaniu pieniędzy i propagowaniu dobrych pomysłów. W ramach tego obszaru powołano **w 2006 roku Akademię „Podziel się Posiłkiem”**. Jej celem jest **dotarcie z wiedzą na temat efektywnych sposobów walki z niedożywieniem dzieci do środowisk lokalnych oraz włączenie ich do współdziałania.** Prowadzona we współpracy z Bankami Żywności inicjatywa ma na celu zachęcić szkoły, lokalnych przedsiębiorców, działaczy organizacji pozarządowych, przedstawicieli samorządów terytorialnych oraz media do zawiązywania koalicji, w ramach których partnerzy zobowiązują się do współdziałania na rzecz rozwiązania problemu niedożywienia w danym miejscu, np. w szkole czy na osiedlu. **Dotychczas ukonstytuowało się już prawie 300 takich porozumień.**

Realizowana przez Danone strategia pokazuje, w jaki sposób można jednocześnie prowadzić doraźne działania pomocowe oraz poszukiwać trwałych i skutecznych rozwiązań problemu niedożywienia dzieci, takich jak na przykład uczenie samozaradności, zainteresowanie problemem coraz szerszych grup odbiorców (zbiórki żywności, koncerty charytatywne etc.) oraz nagłaśnianie problemu. Taka strategia przynosi konkretne rezultaty – **przez trzy lata działania programu wydano 2 217 391 posiłków dla najbardziej potrzebujących dzieci.** Firma Danone angażuje w program społeczny także wielu pracowników, dzięki czemu poszerza się grono osób współodpowiedzialnych za realizowany projekt i jednocześnie wrażliwych na kwestię niedożywienia dzieci w Polsce. Działaniom realizowanym w ramach programu towarzyszy szeroko zakrojona promocja podejmowanych przedsięwzięć, skierowana zarówno do pracowników i całego otoczenia firmy, jak i do całego społeczeństwa.

## Produkty społecznie użyteczne



C. K. Prahalad jest autorem koncepcji produktu społecznie użytecznego. Zgodnie z tą koncepcją, firmy mogą poprawić standard życia ludzi niezamożnych poprzez oferowanie im produktów i usług specjalnie dla nich opracowanych, które zapewnią im zaspokojenie podstawowych niedoborów niezbędnych do godnego życia. Jednocześnie, produkty społecznie użyteczne powinny dawać potrzebującym możliwość uczestniczenia w rynku w roli konsumenta, a nie beneficjenta pomocy.

W Polsce produkt społecznie użyteczny został opracowany dzięki inicjatywie podjętej przez Partnerstwo dla Zdrowia, będące koalicją trzech firm – Danone, Lubelli i Biedronki oraz jednej instytucji naukowo-medycznej – Instytutu Matki i Dziecka. Celem partnerstwa jest przeciwdziałanie problemowi nieprawidłowego żywienia dzieci w Polsce oraz jego dramatycznym skutkom zdrowotnym i społecznym. Efektem współdziałania partnerów było powstanie pierwszego w Polsce produktu użytecznego społecznie, jakim jest „Mleczny Start” – pożywna, wzbogacona w ważne składniki mineralne i witaminy kaszka z mlekiem na śniadanie dla dzieci w wieku szkolnym. Ma być ona odpowiedzią na problem nieprawidłowego żywienia dzieci, wynikający zdaniem pomysłodawców, nie tylko ze źle dobranej diety, ale przede wszystkim – z barier ekonomicznych rodzin, uniemożliwiających zakup produktów o odpowiedniej jakości. Niska cena wartościowego produktu powinna gwarantować łatwą dostępność, a tym samym ograniczać niedożywienie dzieci żyjących w najuboższych rodzinach.

Inicjatorem powstania produktu „Mleczny Start” była firma Danone, która do współpracy przy opracowywaniu jakościowego i ilościowego składu witamin i minerałów zaprosiła Instytut Matki i Dziecka. Do tego grona dołączyła następnie firma Lubella, która podjęła się opracowania technologii produkcji i dostarczenia głównego surowca oraz sieć sklepów Biedronka, odpowiedzialna w tym projekcie za dystrybucję i sprzedaż kaszki. Cena produktu odzwierciedla koszty produkcji i dystrybucji i zakłada minimalne zyski ze sprzedaży, reinwestowane w dalszy rozwój produktu.

Korzyści, jakie ze sobą niesie artykuł społecznie użyteczny, nie odnoszą się tylko do osób, dla których jest on przeznaczony. Produkt z misją pozwala firmie rozwijać się na rynkach dotąd niezdobytach, czyli wśród tych, których nie stać na konsumpcję. Zmotywowanie ludzi niezamożnych do uczestnictwa w rynku i umożliwienie im tego – może w dłuższym okresie przynieść firmom wiele korzyści ekonomicznych, tym bardziej, że problem dotyczy dużej części populacji.

Zarówno wyżej opisane, jak i inne przykłady współpracy firm z organizacjami społecznymi oraz modele strategii zaangażowania społecznego, promowane choćby przez Konkurs „Dobroczyńca Roku”, pokazują, jak wiele firma może zrobić, nawet wtedy, gdy z formalno-legislacyjnego punktu widzenia dzielenie się produktami nie jest szczególnie opłacalne. Różnorodność i skala tych inicjatyw przekonuje, że walka z niedożywieniem dzieci jest realna i zmierza – choć bardzo powoli – w dobrym kierunku. Co więcej, może być ona prowadzona z sukcesem, mimo niezbyt przychylnych przepisów prawa podatkowego.

**Karina Diłanian,**  
Stowarzyszenie Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce

# Potencjalne rozwiązania problemu niedożywienia dzieci w przyszłości

Doświadczenia Polski i innych krajów europejskich pokazują, że bezpośrednie prowadzenie przez państwo usług społecznych jest nieskuteczne i nieefektywne. Taki model nie sprawdził się w Polsce powojennej, doprowadzając do uzależnienia wielu osób i rodzin od systemu pomocy społecznej i sprawiając, że bieda stała się zjawiskiem przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Nawet kraje Europy Zachodniej, o wiele bogatsze od Polski, zaczynają zastanawiać się nad redukcją rozbudowanych systemów socjalnych - ponieważ także rozwinięte gospodarki uległy przez kilkadziesiąt lat osłabieniu na skutek ich stosowania. Prawidłowym kierunkiem zmian wydaje się więc tworzenie takich rozwiązań prawnych, które będą wzmacniać instytucje najbliższej związane - a tym samym najbardziej skuteczne w rozwiązywaniu problemów społecznych: rodziny, organizacje pozarządowe, samorządy. Odpowiednio wzmocnione - będą one w stanie choć częściowo odciążyć państwo od odpowiedzialności za rozwiązywanie problemów takich jak niedożywienie. Chodzi więc tak naprawdę o przestrzeganie zapisanej w konstytucji zasady pomocniczości.

## Praca z rodziną

Według prof. Anny Gizy-Poleszczuk niedożywienie dzieci to przede wszystkim problem rodziny. Żadna instytucjonalna forma opieki nie zapewni dziecku takich możliwości rozwoju, jakie może mu dać rodzina. Ważne jest, by oddziaływać na rodzinę, leczyć problem u źródła. Oddziaływanie to może przybierać różne formy: edukację i pomoc materialną, wsparcie psychologiczne i inne.

Rodzinie niezaradnej społecznie lub ekonomicznie, w pierwszej kolejności potrzebna jest edukacja - nie „szkoła” w dosłownym rozumieniu, ale możliwość zdobycia tych umiejętności i kompetencji, których brakuje - oraz pomoc (w tym materialna) ze strony najbliższego otoczenia: ale taka, która wymaga rewanżu, odwzajemnienia, włączenia się w życie społeczne. Ważną rolę w tym procesie odgrywają inicjatywy oddolne, wspólnoty lokalne, grupy nieformalne, inicjatywy parafialne, organizacje pozarządowe. Ważne jest też, żeby pobudzać do działania

całe społeczności lokalne, tak aby obowiązujące w nich wzorce kulturowe nie ściągały „w dół” tych rodzin, które wykazują inicjatywę.

Praca z rodziną może także polegać na aktywizacji, na przekonaniu jej do aktywności zawodowej - do zdobywania kwalifikacji i do podejmowania zatrudnienia. *To jest pierwszy krok do tego, by rodzina wydostała się z kręgu biedy, a przez to zmniejszyła się liczba dzieci niedożywionych* - uważa Anna Machalica-Pułtorak, prezes Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi”. Według niej, jeśli podstawowe potrzeby związane z odpowiednim wyżywieniem nie zostaną zaspokojone, dziecko nie będzie w stanie podjąć wysiłku intelektualnego. Nie będzie dzieckiem wykształconym, myślącym, refleksyjnym. Nie będzie posiadało odpowiedniej wiedzy, ani też umiejętności skutecznego działania i rozwiązywania różnego rodzaju problemów. Nie trzeba dodawać, że przyszłość naszych dzieci ma kluczowe znaczenie dla przyszłości społeczeństwa.

## Edukacja

Świadomość problemu niedożywienia – zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym – jest punktem wyjścia do szukania rozwiązań tego problemu. Wiedza na temat zdrowego żywienia jest niezbędna zarówno rodzicom, jak i dzieciom. Zdaniem Jacka Jakubowskiego, członka zarządu Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, edukacja powinna dotyczyć dobrych nawyków żywieniowych. *Złe nawyki żywieniowe w rodzinie wynikają z braku wiedzy i powielanych nieprawidłowych wzorców. Należy o tym mówić i zaznaczać to, ponieważ nie wy-*

**Aby efektywnie rozwiązywać problem niedożywienia wśród dzieci, potrzebna jest międzysektorowa współpraca – skoordynowanie działań państwa, organizacji pozarządowych i wszystkich instytucji, które zajmują się dożywianiem dzieci. Jak pokazują liczne przykłady zaprezentowane w tej publikacji, każdy sektor ma ważny wkład w rozwiązanie problemu niedożywienia dzieci.** ▀

*starczy wiedzieć, że np. sałatki są zdrowe, ale zmienić cały tryb żywieniowy wszystkich członków rodziny, nie tylko dzieci. Należy więc stworzyć możliwości dla dzieci, aby miały szansę dostania zdrowego posiłku, a także aby już one same nie powieły złych nawyków żywieniowych rodziny. Myślę, więc że należy dążyć do tego, aby szkoły lub inne placówki dbały nie tylko o posiłki dzieci, ale i ich edukację na temat prawidłowego żywienia. Należy prowadzić taką kampanię, aby nie zniechęcić młodzieży, która dla samej zasady lubi odrzucać pouczenia dorosłych. Należy tak przedstawiać całe zagadnienie, aby było ono traktowane jak coś ciekawego i potrzebnego.*

Jedną z przyczyn niedożywienia jest też niska wartość odżywcza dostarczanego pożywienia. *Wiemy już, że niedobór wapnia u dzieci to poważny problem w polskiej rzeczywistości. Wiemy, że podawanie preparatów witaminowych zazwyczaj nie ma sensu, bo biedne grupy społeczne tych preparatów nie kupią, a bogatsi, którzy zdrowo się odżywiają, do których skierowana jest oferta, tego nie potrzebują* – uważa doc. Piotr Socha z Instytutu „Pomnik-Centrum Zdrowia Dziecka”. Postuluje on, by zwrócić uwagę na takie preparaty, które będą dostępne dla najbardziej potrzebujących oraz stworzyć warunki kupowania suplementów diety, ale nie dawać pieniędzy, bo to nie rozwiązuje problemu. Pieniądze mogą być bowiem różnie spożytkowane przez rodziców.

Aby móc skutecznie pomagać i rozwiązywać problem niedożywienia w szerszej skali, trzeba najpierw go gruntownie zbadać. Metodyka tego typu badań jest bardzo skomplikowana i droga. Proces ten wymaga zaangażowania wszystkich stron: zarówno na poziomie lokalnym, jak i krajowym. *Jako żywieniowcy, lekarze pediatrzy, potrzebujemy przede wszystkim dobrej „fotografii” niedożywienia w Polsce, stylów żywienia* – mówi doc. Piotr Socha. *Musimy wiedzieć, co jest złego w żywieniu i wtedy dopiero możemy zwracać uwagę, jak to zmienić. Musimy wiedzieć, jak się żywi społeczeństwo, ale też – jaka jest rola przedszkola, czy są tam serwowane zdrowe, czy niezdrowe posiłki, czy jest to problem*

*kuchni domowej. Wtedy będziemy wiedzieli na co wpływać, czy na przedszkola czy na rodzinę* – dodaje.

## Wykorzystanie kapitału społecznego

Siła społeczności to jej zdolność do tworzenia kapitału społecznego. Kapitału tego nie wytwarza ani rynek, ani państwo: tworzy go aktywna wspólnota. Dlatego tak ważne jest, aby ludzie chcieli i potrafili pomagać sobie nawzajem. Polacy czują się odpowiedzialni za siebie, ale niestety odpowiedzialność tę ograniczają zazwyczaj do osób najbliższych, do członków rodziny i przyjaciół. Brakuje zdolności budowania więzi wykraczających poza prywatność, chęci „pomagania we wspólnocie”, którą socjologowie określają terminem kapitału pomostowego.<sup>20</sup> Właśnie brak owego kapitału pomostowego i zdolności jego wytwarzania sprawia, że działalność poszczególnych organizacji pozarządowych jest rozproszona, a podejmowane inicjatywy obywatelskie nie „zazębiają się”. Potencjał społeczeństwa obywatelskiego

jest w Polsce niewykorzystany: mówi się o nim, że choć istnieje, to ciągle trwa w „uśpieniu”. W 1980 roku 10 mln dorosłych Polaków zaangażowało się w działalność społeczną w ramach ruchu „Solidarności”. Nie ma innej drogi, jak konsekwentne odbudowywanie owej zdolności stowarzyszeniowej, gotowości do współdziałania dla dobra wspólnego.

## Rola państwa

Jeżeli rodzina nie jest w stanie dobrze wypełniać swoich obowiązków, zadaniem państwa jest piętnować patologiczne zachowania wobec dzieci. W krajach takich jak Szwecja czy USA, rodzice ponoszą odpowiedzialność za nie wywiązywanie się ze swoich obowiązków wobec dziecka, a w przypadku, gdy dziecko jest w domu krzywdzone, odbiera im się prawa rodzicielskie. *W Polsce wciąż niewiele osób z otoczenia reaguje, gdy w rodzinie pojawia się przemoc, alkohol, gdy dziecko jest zaniedbane, niedożywione. Trzeba pracować nad uwrażliwieniem społeczeństwa na takie kwestie.* – uważa Anna Machalica-Pułtorak.

Dr Marek Rymśza z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego zwraca uwagę na konieczność przeformułowania zasad walki z ubóstwem i nie ograniczania jej do dystrybucji środków finansowych i materialnych: *Wsparcie udzielane potrzebującym w ramach systemu pomocy społecznej koncentruje się na skutkach, a nie przyczynach życiowej niesamodzielności jednostek i rodzin. Jest tak bez względu na to, czy wsparcie kierowane jest do dorosłych, czy – jak w przypadku akcji dożywiania – do dzieci (np. przez szkołę). Tymczasem rozwiązanie problemu ubóstwa to działania aktywizujące i usamodzielniające – takie jak kurs zawodowy, trening umiejętności społecznych, terapia, grupa wsparcia, czy pożyczka*

<sup>20</sup> Francis Fukuyama, *Zaufanie: kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, przekł. z ang. Anna i Leszek Śliwa, wyd. PWN, Warszawa/Wrocław 1997

na podjęcie działalności gospodarczej. W Niemczech, czy innych krajach UE są całe systemy pomocy, które oferują bardzo duże środki finansowe rozłożone w czasie w taki sposób, że dziecko rzeczywiście je dostaje. Służą one zdrowiu tego dziecka i jego kształceniu. Wymaga to jednak szeroko zakrojonych akcji społecznych, a nie prostego rozwiązania w postaci przekazywania pieniędzy. Dostarczenie rodzicom pieniędzy nie zawsze rozwiązuje problem, bo pieniądze często są wykorzystywane niewłaściwie; przykładem może tu być, niestety, tzw. „becikowe”.

Oprócz wspierania rodziny, zadaniem państwa powinno być także wzmacnianie lokalnych organizacji pozarządowych i grup samopomocowych. Takie organizacje znają problemy społeczności, w których działają i dysponują dużym potencjałem do ich rozwiązywania, często jednak borykają się z wieloma problemami np.: brak profesjonalnej kadry, czy – najczęściej – brak środków. Odpowiedzią na ich potrzeby może być tworzenie tzw. partnerstwa publiczno-społecznego. Wsparciem dla organizacji pozarządowych i samopomocowych mogą być dotacje lub granty uzyskane w konkursach z programów takich jak Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Są to oczywiście zmiany, które wymagają czasu – i to nie roku czy nawet pięciu lat, a pewnie co najmniej kilkunastu. Zanim więc w praktyce zmieni się sposób działania systemu pomocy społecznej, mentalność ludzi i ich złe nawyki – także żywieniowe – bardzo potrzebne będą programy takie jak „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

## Bariery prawne

Oprócz ogólnych zasad organizacji systemu są także szczegółowe rozwiązania prawne, rozproszone w licznych ustawach. Te ostatnie pozostają często w sprzeczności z rozwiązaniami „ramowymi”. Przykładem choćby Ustawa o podatku od towarów i usług z 2004 roku,<sup>21</sup> która nakłada na darowizny rzeczowe (a dokładniej na darczyńców, jeśli uczestniczą oni w obrocie gospodarczym) podatek VAT. Polskie prawo zniechęca podmioty gospodarcze do podejmowania działań społecznych. Nie chodzi tylko o sam fakt opodatkowania, ale o sposób naliczania podatku: w Polsce VAT nalicza się od wartości darowanej rzeczy w momencie jej wytworzenia, a nie od jej wartości rynkowej w chwili przekazania (rynkowa wartość produktu, który zalega na półce sklepowej, nie znajdując nabywcy, znacząco spada, nawet wtedy, gdy jest to towar pełnowartościowy). Jeśli państwo nie potrafi wspierać wrażliwości społecznej, powinno przynajmniej jej nie utrudniać. Złośliwi twierdzą, że rząd „raz na zawsze” uznał, że wprowadzeniem mechanizmu 1% w systemie PIT „wykupił się” od realizowania społecznej funkcji, koncentrując się na funkcji czysto fiskalnej.

## Rola mediów

Media są ważnym elementem kształtującym postawy i opinie obywateli, także tych najuboższych. Mogą one pełnić zarówno

rolę budującą, jak i destrukcyjną. Zmasowane kampanie reklamowe promujące niezdrową żywność dla dzieci na pewno należą do tej drugiej kategorii.

Media mogą spełnić ogromną rolę, jeśli chodzi o promocję zdrowego stylu życia. W innych krajach rządy przeznaczają na takie kampanie pieniądze. W telewizjach publicznych i komercyjnych pokazywane są reklamy promujące zdrowe życie. W Polsce zaczyna się dopiero to pojawiać, była niedawno kampania „Pij mleko, będziesz wielki” organizowana w ramach działań programu Międzynarodowego Stowarzyszenia Reklamy „Marketing dla Przyszłości”. To są tylko dobre sygnały, ale oczywiście jest tego za mało – zauważa doc. Piotr Socha. Jego zdaniem, w naszym kraju akcje społeczne są mało skuteczne. Przyczyną jest brak świadomości w podstawowych jednostkach organizacyjnych na poziomie gminy. Na wsi w świadomości mieszkańców problem niedożywienia praktycznie nie istnieje. Media mogą mieć wpływ na codzienne wybory dokonywane przez najmłodszych konsumentów np. w sklepikach szkolnych, czy poza nimi – każdego dnia przy podejmowaniu decyzji o kupnie jedzenia typu *fast-food*.

Media mogą także zmienić sposób relacjonowania tematów związanych z biedą i niedożywieniem. Zdaniem prof. Anny Gizy-Poleszczuk, nie powinno się zwracać uwagi na złe przekazy w mediach. Nie można patrzeć na dzieci jak na beneficjentów, ale jak na drogocenny potencjał, który często jest marnowany.

## We współpracy siła

Aby efektywnie rozwiązywać problem niedożywienia wśród dzieci, potrzebna jest międzysektorowa współpraca – skoordynowanie działań państwa, organizacji pozarządowych i wszystkich instytucji, które zajmują się dożywianiem dzieci. Jak pokazują liczne przykłady zaprezentowane w tej publikacji, każdy sektor ma ważny wkład w rozwiązanie problemu niedożywienia dzieci. Organizacje i działacze społeczni oraz rodzice i nauczyciele są najbliższym problemowi. Znają jego przyczyny, skalę i konsekwencje. Nie zawsze jednak wiedzą, jak niwelować ten problem w swoim otoczeniu. Brakuje im często nie tylko środków finansowych, żywności czy infrastruktury – ale również odwagi, determinacji i inwencji, by „wyjść” do swojego najbliższego środowiska i poprosić o wsparcie.

Jak się okazuje, mimo niesprzyjającego prawa duży i mały biznes chce się angażować w rozwiązanie problemu niedożywienia. Pozostaje tylko doprowadzić do spotkania tych dwóch światów oraz wsparcia ze strony samorządów i mediów, by skutecznie i efektywnie pomagać potrzebującym dzieciom – tak aby w Polsce za kilka lat można było z przekonaniem stwierdzić, że nie ma ani jednego niedożywionego dziecka. Dziś to zdanie brzmi jak marzenie, ale warto wyznaczyć sobie cele z pozoru nieosiągalne, gdyż ich realizacja dostarczy z pewnością znacznie więcej satysfakcji.

<sup>21</sup> Dz.U. Nr 54, poz. 535 tekst ujedn.

### **Podziękowania.**

Zespół przygotowujący „Raport otwarcia” dziękuje wszystkim osobom, które pomogły nam w jej opracowaniu. Serdecznie dziękujemy za wsparcie swoją wiedzą, doświadczeniem oraz entuzjazmem. Mamy nadzieję, że Państwa nieoceniony wkład będzie dla czytelników inspiracją i motywacją do działania.

### **Pomysłodawca i wydawca:**

Danone sp. z o.o.  
ul. Redutowa 9/23  
01-103 Warszawa  
www.danone.pl

### **Przygotowanie i realizacja projektu:**

Paulina Garstka, Danone sp. z o. o.  
Agata Stafiej-Bartosik, Danone sp. z o.o.

### **Opieka nad projektem:**

Przemek Pohrybieniuk, Danone sp. z o. o.

### **Opracowanie:**

Inwestycje Społeczne sp. z o. o.  
ul. Marszałkowska 21/25/55  
00-628 Warszawa

### **Koordinacja wydania:**

Małgorzata Baranowska, Inwestycje Społeczne sp. z o. o.

### **Opieka merytoryczna:**

Paweł Łukasiak, Stowarzyszenie Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce

### **Redakcja i korekta:**

Małgorzata Bakalarz

### **Projekt graficzny i skład:**

Inwestycje Społeczne sp. z o. o.

**Staramy się walczyć  
z niedożywieniem wśród polskich  
dzieci na wiele sposobów,  
poszukując ciągle tych najbardziej skutecznych  
oraz wierząc, że niebawem osiągniemy nasz cel.**



Dziękujemy wszystkim, którzy nam w tym pomagają i zapraszamy do wymiany doświadczeń oraz pomysłów, bo razem możemy zrobić więcej i lepiej!

**Zapraszamy do kontaktu z nami pod adresem mailowym:  
[csr@danone.pl](mailto:csr@danone.pl)**

oraz na nasze strony internetowe:

**[www.podzielsieposilkiem.pl](http://www.podzielsieposilkiem.pl)**

**[www.mlecznystart.pl](http://www.mlecznystart.pl)**

**[www.danone.pl/csr](http://www.danone.pl/csr)**

[www.danone.pl](http://www.danone.pl)

